Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 80. — ROK XXXVI.

NIEDZIELA 24. MARCA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Niepokój czwartej brygady.

Oddanie b. ministra Czechowicza przed Trybunał Stanu wywołało w t. zw. „czwartej brygadzie“ sanacyjnej duży niepokój. Czwarta brygada, do której należą konserwatyści, przywódcy Lewiatana i przygodne grupy oportunistów, zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakiem byłoby dla państwa dalsze zaostrzanie się stosunku między Sejmem a rządem. Zwłaszcza politycy konserwatywni, którzy drżą na myśl o wzmocnieniu się radykalizmu w społeczeństwie, z niepokojem muszą patrzeć na wzrost nastrojów opozycyjnych, na niezadowolenie z powodu ucisku podatkowego i rozczarowanie z powodu działalności rządu. To tylko „pierwsza brygada“ odnosi się z właściwą jej beztroską do niewesołych perspektyw, jakie się przed sanacją otwierają i najtrudniejsze problemy rozwiązuje znaną formułą: „Byczo jest, komendant z nami“. Nikt od tych ludzi nigdy nie wymagał politycznego myślenia, więc oczywiście strzegą się go dzisiaj jak grzechu, stawiając wyżej posłuszeństwo. Ale czwartobrygadowcom pozostał dawny, przedmajowy nałóg myślenia i przewidywania.. Widzą oni, że różne błędy jużto rządu, jużto wpływowych kół sanacyjnych wyzyskiwane są umiejętnie przez opozycję sejmową, głównie przez lewicę, która z błędów tych gromadzi kapitał do walki z całym obecnym systemem. Nietylko fakt niewniesienia kredytów dodatkowych, ale i polityka podatkowa i kredytowa rządu, oraz niejasna i pełna sprzeczności polityka wobec mniejszości i wreszcie niemożliwy do przyjęcia przez żadnego demokratę projekt rewizji konstytucji wypracowany przez BeBe — to wszystko — że wymienimy tylko pierwsze z brzegu sprawy — jest wodą na młyn opozycji. Nastrój wiary, entuzjazm nawet, jaki po maju panował w szerszych kołach społeczeństwa, dzisiaj ustępuje miejsca zniechęceniu. Pan Hupka pisze dzisiaj w „Czasie“, że „do wzmożenia nieprzychylnych dla rządu nastrojów przyczynia się niemało małomiasteczkowa inteligencja wolnych zawodów, która wzmocniona liczebnie przez nie mających nic do roboty a ruchliwych emerytowanych przedwcześnie urzędników rozwija po cichu antirządową agitację“. Również na wsi, wśród chłopów „porównanie dawnych stosunków z obecnemi wychodzi na niekorzyść obecnych“ — i „agitatorowie wyzyskują bardzo zręcznie niezadowolenie chłopów z zabagnienia stosunków gospodarczych i powszechną nędzę“. Wniosek z obserwacji p. Hupki jest taki, że „gdyby teraz były wybory do Sejmu, to mimo poparcia rządowego, wypadłyby one dla klubu BeBe niezbyt dobrze“. Czwartobrygadowiec Hupka radzi wobec tego posłom jedynki, by „nie żałowali pracy“, by zbliżyli się do wyborców i „tym nieprzychylnym dla rządu nastrojom chłopskim przeciwdziałali“ Rada jest dobra, ale sama agitacja nastrojów, wywołanych objektywnemi przyczynami, zmienić nie potrafi. Wchodzimy przecież w kres niepomyślnej konjunktury gospodarczej, której z dnia na dzień usunąć się nie da.. Sam p. Hupka określa ją odnośnie do wsi słowami: „gospodarczo źle się teraz chłopom powodzi“. A chyba nielepiej urzędnikom, robotnikom i warstwie mieszczańskiej.

By zatamować wzrost nastrojów opozycyjnych domaga się „Czas“ jeszcze — w artykule wstępnym — „akcji oczyszczającej“ od rządu. „Ujawnienie programu — pisze — na dalszą metę uspokoiłoby niezawodnie społeczeństwo, odjęłoby opozycji jej najefektowniejsze argumenty i wskazałoby Sejmowi jego właściwe zadanie“. Być może, być może. Ale na to „ogłoszenie programu“ czekamy już prawie trzy lata i wezwań takich, jak dzisiejsze, czytaliśmy w „Czasie“ conajmniej ze dwadzieścia. Zapewne i tym razem apel p. Estreichera będzie daremnym. Czy zresztą rząd obecny tak różnorodny w swym składzie, mógłby się zdobyć na program porywający kraj? A dalej, czy piękne obietnice zdołałyby zrównoważyć działalność dotychczasową rządu, tę działalność, która — jak to właśnie stwierdza czwartobrygadowy „Czas“ — nie tylko nie budzi entuzjazmu, ale wywołuje „wzmożenie nieprzychylnych dla rządu nastrojów“? Obawiamy się, że na manifesty programowe rządu jest już zapóźno. Kraj sądzi system obecny na podstawie jego prawie trzechletnich wyników. Ani program, ani agitacja posłów jedynki na dokonującą się zmianę nastrojów nie wpłyną.

Nie podzielając wiary w środki zaradcze czwartej brygady, potwierdzamy jednak realne motywy jej niepokoju. Dzieje się niedobrze. Współpraca Sejmu z rządem jest coraz trudniejsza, konflikty się mnożą, w kraju niezadowolenie rośnie, a korzyść z tego odnosi tylko lewica, która obejmuje kierownictwo walki z rządem. Rola grup umiarkowanych jest coraz trudniejsza, jak zawsze, gdy ścierają się dwie skrajnie wrogie siły. Nietylko więc z punktu widzenia czwartej brygady, ale i z naszego punktu widzenia sytuacja wewnętrzno-polityczna przedstawia się niepomyślnie. Tylko, że czwarta brygada wierzy, lub przynajmniej udaje wiarę w „akcję oczyszczającą“ rządu. Po trzech latach sanacji mieć taką wiarę to już jest prawie *credere quia absurdum*. Nie mając takiej wiary oceniamy sytuację raczej pesymistycznie... **Ver.**

Referenci zmiany konstytucji.

Warszawa, 22 3. (Tel. wł.) Referentem projektu lewicowego co do zmian konstytucji jest p. **Niedziałkowski,** a referentem projektu Be Be jest p. **Jan Piłsudski.** Referenci mają prawo korzystać w razie potrzeby ze swoich zastępców.

Konflikty na komisji administracyjnnej.

Warszawa, 22. 3. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji administracyjnej przyjęto w drugiem czytaniu **projekt p. Putka w sprawie zmiany małopolskiej ustawy konkurencyjnej.** Przy następnym punkcie: sprawozdanie podkomisji administracyjnej **w sprawie ustaw samorządowych** referent p. Putek zaproponował, aby komisja w drugiem czytaniu projekt podkomisji **uznała za swój** i by sprawozdanie podkomisja **przedłożyła Sejmowi jako sprawozdanie własne.** Przeciwko temu **wystąpił p. Dzierżawski** z Kl. Nar. i p. **Polakiewicz** z BeBe. Dyskusję odroczono do następnego posiedzenia. Wobec sprzeciwu posła Pragera co do trzeciego czytania nowelizacji pragmatyki urzędników państwowych posiedzenie odroczono.

Ekspose prem. Bartla.

Pos. Bobrowski zrzekł się mandatu. — Uchwalenie ustawy emerytalnej urzędników państw.

Warszawa, 2 3. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Sejmu marszałek zawiadomił o **zrzeczeniu się mandatu przez pos. E. Bobrowskiego z PPS.** na miejsce którego wchodzi p. **Mostek** działacz wśród socjalistycznych kolejarzy na terenie dyrekcji kolejowej krakowskiej. Po przemówieniu p. Korneckiego **przyjęto w trzeciem czytaniu ustawę o zabezpieczeniu emerytalnem funkcjonarjuszy państwowych i zawodowych wojskowych wraz z rezolucją, domagającą się zrównania poborów emerytów zaborczych z poborami emerytów polskich.**

Po przyjęciu **taksy notarjalnej** p. Diamand referował wniosek w sprawie położenia gospodarczego.

TEORETYCZNO - PROFESORSKI WYKŁAD.

Po jednogodzinnem przemówieniu referenta o godz. 6 **zabrał głos premjer Bartel**, który dotąd godz. 20 przemawia., ilustrując swoje wywody **licznemi wykresami.** Jednocześnie w piątek wyszła broszura pod tytułem „**Wykresy niektórych danych statystycznych, odnoszące się do życia gospodarczego Polski w latach 1924/28.** Wykresy te dotyczą produkcji przemysłu włókienniczego, rynku pracy, stanu zatrudnienia, bezrobocia, obrotów węgla kamiennego, pracy kolei, żeglugi morskiej, handlu zagranicznego, Banku Polskiego, obiegu pieniężnego, Banku Gospodarstwa Krajowego, Państw. Banku Rolnego, P. K. O., banków akcyjnych, upadłości, wskaźników 45 akcyj, emisji kapitałów, wpływów z danin publicznych i monopolów, przywozu i wywozu pszenicy i żyta, cen hurtownych i detalicznych, cen miejscowych ziemiopłodów wreszcie cen detalicznych chleba.

Nad przemówieniem p. Bartla rozpocznie się dyskusja, która *prawdopodobnie* dziś się nie skończy i **Izba odbędzie posiedzenie jutro.**

W Izbie doznano pewnego zawodu, spodziewano się bowiem innego podejścia do zagadnień życia gospodarczego, a nie wykładu teoretyczno-profesorskiego.

Deklaracja

złożona przed Sądem Grodzkim, Wydział karny w Krakowie, do protokółu sądowego przy rozprawie głównej w dniu 28-go lutego 1929 roku, do Lczn. U. II. 2131/28 w następującej treści:

Oskarżony Stanisław Grzymek

emerytowany profesor gimnazjalny zamieszkały w Krakowie, ulica Siemiradzkiego L. 6., względnie w Katowicach, ulica Zielona L. 15. **oświadcza, że wszystkie zarzuty, jakie kiedykolwiek przed jakiemikolwiek władzami względnie osobami przeciw oskarżycielom prywatnym** pp. emeryt. Gen. dyw. Ludwikowi Fuglewiczowi, emeryt. ppłk. Franciszkowi Podrackiemu, emeryt. kapt. Bronisławowi Bielutowi, a w szczególności przeciw em. kpt. Eugenjuszowi Reichertowi **podnosił, są fałszywe, że wszystkie te zarzuty jako z gruntu nieprawdziwe odwołuje i bez zastrzeżeń cofa,** że wszystkich wymienionych swych oskarżycieli, w szczególności p. emeryt. kapt. Eugenjusza Reicherta **za czynienie im jakichkolwiek zarzutów jak najusilniej przeprasza.**

Oskarżony Stanisław Grzymek

zgadza się na ogłoszenie powyższej deklaracji trzykrotnie w trzech dziennikach krakowskich w dziale „Nadesłane“ i zobowiązuje się niniejszem pod rygorem egzekucji zapłacić do jednego miesiąca oskarżycielowi prywatnemu Eugenjuszowi Reichertowi do rąk p. Dr. Wilhelma Goldblatta, adwokata w Krakowie, koszta wymienionych ogłoszeń w kwocie kwitem odnośnych administracyj wykazanej.

Wobec powyższego oświadczenia wymienieni oskarżyciele prywatni przebaczają obrazy Stanisławowi Grzymkowi i swoich przeciw niemu wymienionych spraw karnych U. II. 1699/28, U. II. 2131/28, U. II. 2937/28 i U. II. 2143/27 — więcej nie popierają.

Stanisław Grzymek m. p.

Ze wspomnień o marsz. Fochu.

Co marsz. Foch mówił Polakom w r. 1923?

Pogromca Niemców często mówił i pisał o sprawach polskich. Interesował się szczególnie armją polską. Po raz ostatni, zdaje się, zabrał głos pisząc przedmowę do francuskiego przekładu znakomitego dzieła gen. Wł. Sikorskiego „Nad Wisłą i Wkrą". Najwięcej i najciekawiej mówił jednak marsz. Foch o Polsce w maju 1923 r., gdy przez dwa tygodnie zwiedzał Polskę.

Gdy go w dniu 2 maja na granicy polsko-czechosłowackiej witali dziennikarze polscy, Marszałek powiedział:

„Jestem szczęśliwy, że znalazłem się na ziemiach Polski wyzwolonej, odbudowującej się, skonsolidowanej, Polski, posiadającej wszystko, aby żyć jako piękny naród i posiadający piękną armję.

To „by żyć" może się stać tylko pod warunkiem, że pracować będziecie wszyscy dla kraju. Im bardziej wasza pozycja będzie godna zazdrości, tem więcej będziecie mieli sąsiadów zawistnych i zazdrosnych, którzy tylko czyhać będą, ażeby was pognębić. Trzeba, abyście byli gotowi do obrony. Należy powierzyć obronę całemu narodowi! Cały naród do pracy! Wszyscy obywatele do pracy z zaparciem i całkowitem poddaniem się.

Nie zajmujcie się sobą, lecz interesami ogółu. Zobaczycie wkrótce z doświadczenia, co z tego wynika, a będziecie szczęśliwi. Nie zajmujcie się waszemi sprawami poszczególnemi, ale dobrem wszystkich, a będziecie za to sowicie wynagrodzeni.

Pod tym i to tylko pod tym warunkiem naród cywilizowany może egzystować wśród swych rywali".

Foch na Jasnej Górze.

W drodze z Katowic do Warszawy zatrzymał się Foch w Częstochowie. Oto, jak jedno z pism opisywało wówczas jego pobyt na Jasnej Górze:

„Pobyt godzinny na Jasnej Górze wywarł głębokie wrażenie na Marszałku. Kiedy przeor w przemówieniu swem podziękował pobożnemu wodzowi, że przed przybyciem do stolicy kraju zechciał wpierw oddać hołd Królowej Korony Polskiej i zapowiedział, że przed Jej ołtarzem zostanie dlań odprawione nabożeństwo, — Marszałek odpowiedział krótko:

„Dziękuję, żeście czcigodni ojcowie odgadli moje intencje".

Udano się do kaplicy. Tam największy wojownik XX stulecia i pierwszy jego rycerz chrześcijański na klęczkach wysłuchał Mszy św. Przeor poświęcił ryngraf starożytny i ofiarował go Marszałkowi wraz z obrazem Matki Bożej.

Przy zwiedzaniu skarbca Foch zainteresował się specjalnie pięknem jednego ornatu z XIV wieku i szablą Sobieskiego.

— Niech chociaż jej dotknę — powiedział i ze czcią położył na niej swą dłoń.

W sali bibljotecznej podano mu księgę pamiątkową z prośbą o wpisanie swego nazwiska. Otwarto kartę, na której widniały podpisy Ludendorffa i Wilhelma z pełnemi ich tytułami. Czytając podpis pierwszego Foch skrzywił się, drugiego — uśmiechnął się.

I podpisał się pod imieniem Wilhelma: „Foch, marszałek Polski".

Jak wyglądał Foch?

Jedno z pism francuskich tak charakteryzowało postać Focha:

„Pod względem fizycznym jest to mężczyzna ani wysoki, ani niski, ani otyły, ani chudy, silnie zbudowany, bez ociężałości, mający wygląd równocześnie tęgi i delikatny, czoło odkryte i potężne, nos o wyraźnym rysunku; pod szpakowatym wąsem usta, trzymające najczęściej cygaro. Co w nim szczególniej uderza, to oczy, raz przymglone i głębokie, innym razem szczególniej ożywione, rzucające z pod trochę ciężkich powiek spojrzenia przenikliwe i ostre. Sposób mówienia urywany i głos, mający w sobie coś szorstkiego. Na ogół biją od tej postaci: szczerość, lojalność i myśl jasna".

Uznanie prasy niemieckiej.

Berlińska „Germania" podaje krótki życiorys Focha i twierdzi, że podczas rokowań o zawieszenie broni okazał się on bezwzględnym i nieustępliwym. Nie może też „Germania" zapomnieć, że podczas konferencji pokojowej **Foch żądał dla Francji granicy Renu.**

Wiedeńska „Neue Freie Presse" pisze, że wojna przybrałaby może inny obrót, gdyby na czele armij koalicyjnych nie stał Foch. Dziennik podkreśla też, że był **twardym dla Niemców,** a w zakończeniu pisze:

— Szczęśliwszy, niż jego poprzednicy, np. Joffre, **nosił Marszałek swą sławę zawsze z godnością** i bez samochwalczej przesady. Każda wojna jest straszną i rzemiosło wodza jest zawsze ciężkie. Foch spełnił swoje zadanie nie bez ludzkiej wielkości i dlatego **i jego wróg nie może nad tą trumną stanąć bez wzruszenia,** myśląc o smutnych koniecznościach i tragicznym losie. Marszałek Foch zasłużył na to, aby zwycięzcy i zwyciężeni **pochylili sztandary przed wielkim żołnierzem,** przed człowiekiem wielkiego patrjotyzmu i niezachwianej wiary w przyszłość swej ojczyzny. Dużo możemy się od niego nauczyć.

Przesilenie rządowe w Berlinie i w Wiedniu

Jeszcze dotąd nie ruszyła sprawa „wielkiej koalicji" w **Niemczech** z martwego punktu, na którym stanęła dzięki „partji ludowej" Stresemanna, dzięki jej żądaniu, by równocześnie z powstaniem rządu wielkiej koalicji dla Rzeszy powstał rząd wielkiej koalicji także dla Prus. Nie pomogły gorączkowe zabiegi kanclerza Müllera, o którym można powiedzieć, że „na głowie stawał" (według wyrażenia marsz. Szymańskiego), by doprowadzić do porozumienia. Nie pomogła nawet interwencja samego min. Stresemanna, który swoich partyjnych kolegów zaklinał i do ustępstw wzywał w imię interesu państwa, o który chodzi obecnie w Paryżu podczas debat komitetu rzeczoznawców dla reparacyj. „Partja ludowa" pozostała nieugiętą i od raz postawionego warunku nie zechciała odstąpić i dotąd jeszcze odstąpić nie chce!

Z mnóstwa sposobów wyjścia z tej sytuacji, które wysunięto, na uwagę zasługują dwa. Pierwszy, który popiera podobno kanclerz Müller, polega na tem, żeby na razie dać spokój staraniom o „wielką koalicję", a natomiast **zapewnić sobie tylko większość parlamentarną dla przegłosowania budżetu.** Dałoby się ją zdobyć tylko przez ostateczne pozyskanie dla rządu „bawarskiej partji ludowej", która jednak stawia pewne warunki z dziedziny podatkowej. Uporczywi zaś zwolennicy „wielkiej koalicji" nastają na kontynuowanie rokowań, a ponieważ rzecz cała rozbija się o nieustępliwe stanowisko „partji ludowej", **doradzają Stresemannowi stworzenie nowej „partji republikańskiej",** do której weszłaby większość posłów z partji ludowej i posłowie z klubu demokratycznego. Nie jest to jednak rzecz łatwa. Nie wiadomo mianowicie, czy „partja ludowa" dałaby się rozbić, a ponadto, czy możliwem byłoby zlanie się partji demokratycznej (żydowsko-liberalnej, lewicowej) z partją ludową (reprezentującą wielki przemysł w parlamencie). Podobno i sam Stresemann nie objawia zapału do takiej akcji.

Tak sprawa rządu koalicyjnego zawisła w powietrzu i nie może zejść na ziemię. Może do jakiegoś wyjaśnienia doprowadzi **konferencja polityków niemieckich ze Stresemannem w San Remo** gdzie min. spraw zagranicznych korzysta z „Erholungsurlaub".

W trudnej sytuacji znalazła się także koalicja rządowa **w Austrji.** Źródłem nieporozumień jest niejednolitość jej charakteru. Składają się bowiem na nią trzy stronnictwa: chrześcijańsko-społeczni, protestanccy „Gross-deutsch'e" i klasowo-chłopski „Landbund". Pierwsze skrzypce gra oczywiście partja chrześcijańsko-społeczna i dzięki swej sile wywiera decydujący wpływ na rząd i na politykę państwową, co ją często naraża na konflikty z innemi partjami koalicyjnemi.

I tak zarysował się ostry konflikt między partją chrześcijańsko-społeczną a „Landbundem" w sprawie importu produktów rolnych i trzody chlewnej. Załatwiono go kompromisowo, jednak „Landbund" nie kryje się ze swoją nieufnością do partji chrześcijańsko-społecznej i swojemu niezadowoleniu daje publiczny wyraz w prasie i na zgromadzeniach. Ostatnio np. żąda „Landbund" ustąpienia min. finansów, Kienböcka, w którym widzi głównego swojego przeciwnika.

Jeszcze cięższe przejścia ma partja chrześcijańsko-społeczna z „Wielko-Niemcami". Rozgrywają się bowiem na gruncie światopoglądowym. Chrześcijańsko-społeczni, jako partja zdecydowanie katolicka, popierają wszystkie usiłowania, zmierzające do ugruntowania katolickich podstaw państwa i do przepojenia życia społecznego duchem chrystjanizmu. Stąd poparcie rządu dla Akcji Katolickiej, stąd stworzenie katolickiego uniwersytetu w Salzburgu. Ta polityka kulturalna rządu spotyka się jednak stale z krytyką „Wielko-Niemców", partji nacjonalistycznej, protestanckiej, albo nawet wprost wrogiej dla katolicyzmu. I bywały już takie sytuacje w parlamencie, że przy debatach nad sprawami kulturalno-religijnemi dzieliła się koalicja rządowa, i „Wielko-Niemcy" głosowali razem z socj. demokracją.

Pod tym względem nic się na lepsze nie zmieniło w ostatnich dniach. A jest rzeczą znamienną, że ks. kanclerz Seipel przemawiając ostatnio w Grazu na zjeździe „Katol. Związku Szkolnego", uznał za wskazane rozprawić się z zarzutem, wysuwanym przez „Wielko-Niemców", jakoby mu, ze względu na jego urząd kanclerza, nie było wolno brać udziału w zebraniach katolickich.

Jedna jeszcze sprawa wpływa źle na spoistość austrjackiej koalicji. Jest nią lanzowany przez „Landbund" i „Wielko-Niemców" projekt zmiany ordynacji wyborczej. Chodzi tym małym stronnictwom o usunięcie z ordynacji wyborczej tych przepisów, które faworyzują wielkie partje. I wskazują na taki fakt, że przy wyborach parlamentarnych w r. 1923 skutkiem zastosowania tych przepisów dla uzyskania jednego mandatu przez „Landbund" lub partję „wielko-niemiecką", trzeba było 27 tys. głosów, gdy dla dużych partyj, S. D. i chrześcijańsko-społecznej, wystarczało tylko 17 tys. Obydwie partje domagają się zrównania z partjami dużemi i w tej sprawie zrobiły „demarche" u ks. Seipla.

Wszystkie te trudności wzięte razem przyczyniają niemało kłopotu rządowi, który ich i tak już dość ma ze strony opozycji socjalistycznej. Nie dziw, że się i w Austrji zaczyna mówić o „kryzysie parlamentaryzmu", a jako wyjście z obecnej sytuacji wskazuje się rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów. Czy to jednak będzie uleczeniem wiedeńskiego parlamentu, czy nowe wybory dadzą Austrji jednolitą a poważną ilościowo większość, — nic wiadomo!

Dlatego też prawdopodobnie oświadczył ks. Seipel w Grazu, że partja chrześcijańsko-społeczna nie będzie na razie wysuwała takich projektów z zakresu życia kulturalno-religijnego, któreby mogły rozbić koalicję. Przy pomocy tej taktyki spodziewa się ks. Seipel wyjść z trudności, które powoduje niejednolitość programowa koalicji.

W. Z.

Koniec partji komunistycznej w Czechach.

Trzecią z rzędu co do wielkości w Europie partją komunistyczną (po niemieckiej i francuskiej) była partja komunistyczna w Czechosłowacji. Jej główne centra były w północnych okręgach przemysłowych Czech, częściowo na Słowaczyźnie i na Rusi Przykarpackiej (z powodu analfabetyzmu ludności). Dziś ta silna do niedawna partja, którą kierował jeden z najwybitniejszych komunistów światowych Szmeral, znajduje się w stanie zupełnego rozkładu.

Rozkład ten dokonywał się powoli, a obfitował w momenty prawdziwie tragi-komiczne.

W lipcu ub. r. postanowili komuniści, czując się jeszcze na siłach, urządzić **„czerwony dzień" (rudy deń).** Miał to być przegląd „rewolucyjnych sił proletarjatu". Impreza jednak nie udała się, bo — policja zakazała. Mimo agitacji stawiła się do Pragi zaledwie szczupła garstka robotników, która się wnet rozeszła. Już to było kompromitacją partji. **Rewolucji nie robi się za pozwoleniem policji.**

Fiasko „czerwonego dnia" wywołało ferment w obozie komunistycznym. Przywódcy zaczęli się wzajem oskarżać. **Posiedzenie komitetu wykonawczego skończyło się bitką.** Ofiary animuszu komunistycznego musiała ratować burżuazyjna policja.

Nie koniec na tem. Przyszedł „wygowor" z Moskwy i żądanie wyjaśnień. Wysłane jednak wyjaśnienia nie uspokoiły władz Kominternu, które w odpowiedzi na nie stwierdziły, że powodem fiaska „czerwonego dnia" i wogóle klęsk partji są „oportuniści".

Zaczęło się teraz śledztwo: kto jest „oportunistą"? Odpowiedź padła na posiedzeniu niedawnem komitetu: „oportunistami" są ci, którzy mają władzę w ręce, — „lewicowcami" ci, którzy do niej dążą.

Obalono więc dotychczasowy zarząd z „prawicowcem" Józefem Haisem na czele. **Wybrany nowy zarząd składał się z samych „lewicowców", żydów, jak: Guttman, Gottwald, Weiss, Kohn, Fried i in.**

Nowy zarząd zabrał się energicznie do „pracy" i **zapowiedział strajk** w fabrykach tekstylnych. Podwojono propagandę prasową i zgromadzeniową; widocznie Komintern prócz wskazówek przysłał jeszcze pieniądze.

Jednak napróżno. **Do strajku nie doszło.** Robotnicy oparli się. Skutek tej klęski był taki sam, co skutek fiaska zeszłorocznego „rudego dnia". Zaczęły się oskarżania o „zdradę", o „prawicowość". Komitet z żydkami na czele został obalony, **przyszło do bitki, z której p. Kohn wyszedł ze złamaną ręką, — do steru** doszli „starzy" z p. Haisem na czele.

Jest to już jednak ostateczny rozkład parsji. „Lewicowcy" żydowscy nie ulegli i przeciw nowemu kierownictwu prowadzą bezwzględną walkę. Ma to ten efekt, że się związki komunistyczne rozwalają jeden za drugim, a robotnicy przechodzą w Czechach do socjalistów, a na Słowaczyźnie do Ch. Z. Z.

Przybycie Trockiego do Turcji dokonało reszty. Podział na „stalinowców" i „trockistów" do reszty zamącił stosunki w partji komunistycznej. Dziś jest ona w zupełnym rozkładzie.

Nie Polska, tylko Marks.

Oddając lewicowy projekt zmiany konstytucji pod obrady sejmu uznała PPS. (sama, już bez „Wyzwolenia" i bez Stronn. Chłopskiego) za wskazane zwrócić się do „ludu pracującego miast i wsi". Dlaczego tylko PPS.? **Dlaczego pod odezwą nie figurują firmy naszych „włościańskich" stronnictw lewicy?**

Prawdopodobnie dlatego, że w odezwie rojącej się od frazesów i pompatycznych ogólników jeden jest zwrot bardzo szczery, zwrot, który dziś jeszcze nie mógłby przypaść do smaku ani p. Dąbskiemu (Stronn. Chłopskie), ani też p. Woźnickiemu (Wyzwolenie). Zwrotem tym jest zapewnienie, że, **gdy dotąd walka toczyła się o „Polskę ludową", teraz nadszedł czas do walki o „Polskę socjalistyczną".**

Pp. Dąbski i Woźnicki, którzy nie bez pozytywnych rezultatów terminują od jakiegoś czasu w marksowskiej szkole p. Niedziałkowskiego i Czapińskiego, nie postąpili jednak w tej nauce tak daleko, by się już dziś mogli pisać na „Polskę socjalistyczną". Dlatego PPS. wolała sama od siebie przemówić „do ludu", i całkiem szczerze oznaczyć swoje cele. Trzeba jej być za to naprawdę wdzięcznym. **Niedwuznacznie bowiem, ale całkiem szczerze, stwierdza PPS. w swej odezwie „do ludu pracującego", że jej nie chodzi o państwo, o jego dobro i o jego rozwój, ale o triumf doktryny scjalistycznej.**

Nauczają marksowscy mistrze, że socjalizm najbujniejsze pędy puszcza na gruncie zupełnej „wolności". Dlatego PPS. chce, by sejm był najgorszy możliwie, najbardziej niedojrzały do pracy, niehamowany przez nikogo. Więc domaga się głosowania od 21-go roku życia, — „zniesienia senatu" i „pełnej (!) kontroli sejmu nad rządem"...

Nauczają doktrynerzy marksowscy, że religja winna być rzeczą prywatną, bo każde jej zwycięstwo tępi ducha klasowego i „osłabia rewolucyjną gotowość proletarjatu", — więc PPS. domaga się „oderwania (!) religji od polityki" i jeszcze „niezależnej oświaty".

Brakuje tylko jeszcze jednej rzeczy. Brakuje żądania, by „Konsystorskie Dziewice", wydane przez socjalistyczną księgarnię w Warszawie, zostały uznane przez Ministerstwo Oświaty za „lekturę poleconą" w szkołach wiejskich i miejskich.

Są to wszystko, jak widać, igraszki ze strony PPS. Zakute doktryną głowy nie chcą rozumieć istotnych braków w naszym ustroju, a kiedy się tylko pojawia myśl o przebudowie, mają te głowy jedną odpowiedź: — nie, nie możemy, bo Marks jest innego zdania.., Raczej, niech ginie państwo, a z niem ten „lud", do którego się PPS. zwraca, niżby w czemkolwiek Marks miał ponieść uszczerbek.

Jakiej żydzi chcą zapłaty.

P. Marszałek Senatu sądził, że za miljon złotych z budżetu państwowego można było pozyskać głosy żydowskich senatorów dla funduszu dyspozycyjnego ministra spraw wojskowych. Zdaje się jednak, że miljon ten traktowaliby żydzi tylko jako zaliczkę, żądania ich bowiem wyrażone w zgłoszonych do budżetu rezolucjach wykraczają daleko poza ofertę p. Szymańskiego. O cóż to żydzi w tych rezolucjach nie wołają! O nadanie praw mniejszości szkołom hebrajskim i żargonowym o subsydja dla swego prywatnego szkolnictwa, o naukę historji i literatury żydowskiej w szkołach państwowych, oczywiście w języku hebrajskim lub w żargonie, a nadto o „tępienie energicznie" agitacji antysemickiej, o zakaz ograniczeń przy przyjmowaniu żydów na wszechnicach, a ponadto jeszcze o subwencje na różne cele, na różne „Tory", „Hechalucy", „Jeasy" itp. itp. Innemi słowy rząd polski musiałby zgodzić się na zupełne zażydzenie uniwersytetów (dziś procent żydów na niektórych wydziałach uniwersytetów dochodzi 40) i stłumić wszelki ruch obronny, jaki jeszcze tu i ówdzie rozwijają patrjotyczne koła polskie, celem utrzymania polskiego systemu posiadania w handlu i przemyśle i w zawodach wolnych... Zaiste, cena jaką trzebaby żydom za ich głosy stale płacić, równałaby się naszemu samobójstwu.

Z Częstochowy.

Otwarcie Wydziału Zamiejscowego piotrkowskiego Sądu okręgowego.

W ub. niedzielę odbyło się w Częstochowie poświęcenie i otwarcie nowej, ważnej placówki — Wydziału Zamiejscowego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego. Na uroczystość tę przyjechali specjalnie wicemin. sprawiedliwości Sieczkowski, dyrektor departamentu Świątkowski, naczelnik wydziału Neyman, prokurator sądu Najwyższego Z. Piekarski oraz liczni przedstawiciele władz powiatowych i miejskich. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze, po którem nastąpiło zwiedzanie klasztoru pod przewodnictwem O. Piusa Przeździeckiego zwłaszcza skarbca i bibljoteki. O godz. 12 zgromadzili się wszyscy w gmachu Wydziału Sądu Okręgowego. Przy stole prezydjalnym zajęli miejsca przedstawiciele władz sądownictwa i miejscowi przedstawiciele władz rządowych i komunalnych. Po poświęceniu przemówienie wygłosił ks. biskup dr. T. Kubina, podkreślając doniosłość faktu i zasadę, że prawo według którego sąd sądzi, na prawie Bożem zawsze opierać się winno. Następnie odbyło się uroczyste posiedzenie, które otworzył prezes piotrkowskiego sądu okręgowego p. L. Cybulski odczytując na wstępie pismo, wystosowane doń przez p. ministra sprawiedliwości Cara z okazji otwarcia Wydziału, w którem minister oświadcza, że decyzję tę spowodował szybki rozrost miasta oraz starania władz i społeczeństwa. P. prezes Cybulski po odczytaniu pisma wygłosił odpowiednie przemówienie. Po nim przemawiał przedstawiciel rządu na miejscowym terenie p. starosta K. Kühn, wyrażając radość, że usunięta została z życia państwowego i społecznego anomalja, jaką był fakt, że 8-me z rzędu co do wielkości miasto i największy w Polsce powiat pozbawione były do tej pory samoistnego sądu. Przemawiał jeszcze p. Jarmułowicz, prezydent miasta i na zakończenie p. wicemin. Sieczkowski, podnosząc zasługi i starania władz administracyjnych i komunalnych i życzył, aby nowa placówka stanęła na wysokim poziomie prawa i sprawiedliwości. Fakt tej uroczystości w mieście zrobił bardz dodatnie wrażenie.

B. L.

Z Bielska.

Brak średniej polskiej szkoły żeńskiej.

Ani w Bielsku ani w Białej nie ma żadnego polskiego średniego zakładu naukowego dla dziewcząt, a wobec istniejących w Województwie Śląskiem przepisów szkolnych, niedopuszczających do koedukacji, wiele dziewcząt pozbawionych jest możności kształcenia się w zakresie szkoły średniej. Wprawdzie początkujące klasy gimnazjum żeńskiego istnieją już w klasztorze św. Hildegardy w Białej, brak jednak odpowiednich lokali na dalsze klasy. W związku z tem wysuwa się szereg projektów. Jednym z nich jest usunięcie przepisów przeciwkoedukacyjnych, gdyż w ten sposób umożliwiłoby się dziewczętom uczęszczanie na równi z chłopcami do gimnazjum w Bielsku. (Ze względów pedagogicznych i moralnych nie do przyjęcia).

Drugi projekt dąży do zlikwidowania istniejącego w Białej męskiego gimnazjum A. Asnyka, tembardziej, że z każdym rokiem traci ono uczni na rzecz polskiego męskiego gimnazjum w Bielsku; na jego miejsce założonoby przeto gimnazjum żeńskie. W ten sposób zaspokoiłoby się gorącą potrzebę utworzenia w Bielsku średniej szkoły dla dziewcząt.

J.

Najmniej kulturalny szczep ziemi.

We wnętrzu przedziwnej i bogatej wyspy Sumatry, będącej własnością Holandji żyje lud, stojący na najniższym stopniu kulturalnego rozwoju. **Kubu**, tak brzmi ich nazwa żyją na poziomie w wiele wyższym od zwierzęcego. Są oni plemieniem nielicznem, żyjącem w niedostępnych lasach; małe familje ich łączą się w niewielkie hordy. Stałych siedzib nie znają. Noce spędzają pod prostemi dachami z gałęzi, chroniącemi ich od deszczu, albo w przygodnie napotkanych jaskiniach. Cały dzień schodzi im na poszukiwaniu żywności. Strój stanowi opaska na biodrach i na głowie, sporządzona z włókien roślinnych. Jedyną broń tych ludzi stanowi długi ostro zakończony drąg, którym posługują się jak lancą. Przy kopaniu odżywczych korzonków posługują się oni specjalnym zaostrzonym kijem; dla chwilowego przechowywania środków żywności używają Kubu prymitywnie splecionych koszy. Właściwie jadalnem jest dla nich wszystko, co natura pozwala im dosięgnąć w świecie roślinnym i zwierzęcym. Kubu prócz niewielu rzeczy noszonych na ciele nie posiadają nic, dlatego też nie mają oni pojęcia o własności, a tem samem także pojęcia kradzieży. Ozdoby są u nich zgoła nieznane, tak samo zwierzęta domowe i rośliny uprawne. Przed obcymi Kubu uciekają, nawet sąsiadujące ze sobą hordy nie utrzymują ze sobą stosunków. O muzyce nie mają żadnego pojęcia; żaden kult ani taniec nie zdołał się u nich rozwinąć.

Skoro tylko dzieci natyle podrosną, by mogły same szukać sobie pożywienia, opuszczają one rodziców i rozpoczynają życie koczownicze na własną rękę. Małżeństwa w szczepie Kubu właściwie niema. Pary skojarzone przygodnie rozchodzą się jeśli zechcą. Wobec choroby i śmierci zachowują się Kubu zupełnie biernie. Skoro ktoś umrze zostawia się go poprostu na miejscu.

Na ziemiach Polski

Niema niebezpieczeństwa powodzi.

Niebezpieczeństwo grozi jeszcze Wielkopolsce.

Mimo tajania olbrzymiej ilości śniegu stan wody w rzekach podnosi się minimalnie. Przyczyną tego jest niewątpliwie suchy rok, skutkiem czego **ziemia wchłania wodę z topniejącego śniegu w takich ilościach, że poziom wody w rzekach podnosi się łagodnie.** Inną również ważną przyczyną wielkiej zdolności wchłaniania wody przez ziemię jest fakt, że śnieg upadł na ziemię jeszcze nie zmarzniętą; a że **w ciągu zimy odwilży właściwie wcale nie było, śnieg leży w formie puszystej na całej powierzchni ziemi i nic nie stoi na przeszkodzie jego normalnemu topnieniu.**

Topnienie śniegów w górach powoduje dalsze podnoszenie się stanu wody na Wiśle. **Wisła pod Krakowem osiągnęła najwyższy swój stan dotychczasowy 105 cm. ponad poziom normalny.** Wywołało to podniesienie się stanu Wisły środkowej i dolnej: pod Zawichostem o 100 cm. ponad poziom normalny, pod Warszawą o 130 cm., pod Płockiem o 125 cm.

Niebezpieczeństwo powodzi zagraża obecnie na Warcie pod Koninem, gdzie potworzyły się zatory lodowe, które mają być rozsadzone przez oddziały saperów.

Pogoda w Zakopanem dopisuje.

Od dwu tygodni panuje w Zakopanem wiosenna, słoneczna pogoda niezakłócona nawet przelotnemi opadami, toteż frekwencja przyjezdnych potrzebujących zwłaszcza w porze wiosennej powietrza górskiego i uciekających od wilgoci nizinnej jest duża. Wielkie masy śniegu w górach pozwalają na korzystanie w całej pełni z nart, toteż codziennie rano widuje się ciągnących narciarzy w góry. W mieście jeden obraz błota i topieli, gdyż gmina dbała o całość bruków nie pozwoliła na rąbanie lodu z chodników.

Wzrost komunikacji lotniczej w lutym.

332 pasażerów więcej niż w styczniu.

W miesiącu lutym b. r. samoloty L. L. „Lot" **w 331 lotach na przestrzeni 65.636 km. przewiozły 508 pasażerów, 12.869 kg. towarów i 1.802 kg. poczty.** W porównaniu z m. styczniem przy równej ilości dokonanych lotów **frekwencja pasażerska wzrosła w lutym o 332 pasażerów, ruch towarowy o blisko 4.000 kg., ruch pocztowy o blisko 1000 kg.** Poważny ten wzrost frekwencji dowodzi, iż publiczność przyzwyczaja się coraz bardziej do samolotów i coraz chętniej z nich korzysta.

Kanał łączący Śląsk z Pomorzem.

Plan budowy gigantycznego projektu.

W Min. Robót Publicznych omawiany jest obecnie plan budowy gigantycznego kanału wodnego w Polsce. Kanał ten biegłby od Czarnej Pszemszy na Śląsku, poprzez Zagłębie-Łódź i wpadałby do Wisły pod Płockiem. Budowa takiego kanału umożliwiłaby transportowanie węgla drogą wodną do Gdańska i dzięki tańszym kosztom transportu przyczyniłaby się do opanowania rynku europejskiego i rynków Wschodu. Koszta obliczają rzeczoznawcy na 106 milj. złotych.

Szpieg niemiecki skazany na 4 lata.

W sądzie okręgowym w Toruniu zakończyła się w tych dniach 4-dniowa ponowna rozprawa tajna o szpiegostwo, przeciw b. kapitanowi wojsk niemieckich Maksymiljanowi Krausemu, który w 1928 r. został skazany na 4 lata więzienia, za uprawianie szpiegostwa na rzecz ościennego państwa. **Trybunał wydał wyrok, skazujący Krausego na 4 lata ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.** Skazany zapowiedział wniesienie rewizji wyroku.

Nadużycia w ukraińskim banku we Lwowie

Komisja ministerstwa skarbu zakończyła w tych dniach lustrację Ukraińskiego Ziemskiego Banku Hipotecznego we Lwowie. Lustracja dała sensacyjne wyniki, ujawniając w agencjach tego banku we Lwowie i w Stanisławowie machinacje, zmierzające do uchylenia się od danin państwowych i należytości skarbowych. **Osoby znajdujące się na kierowniczych stanowiskach w tym banku, usiłowały zatrzeć przed komisją ślady tych machinacyj,** wskutek czego zadanie komisji było utrudnione. Afera wywołała we Lwowie żywe poruszenie opinji publicznej.

Sprawa artystki Gorczyńskiej w Z.A.S.P.

Rozreklamowana przygoda p. Gorczyńskiej w Warszawie została już częściowo rozpatrzona w Związku Artystów Scen Polskich. Jednego z artystów dramatycznych delegowano jako sędziego dyscyplinarnego. Przesłuchano już p. Gorczyńską oraz tajemniczego „dyrektora" S. Sprawa zaczyna się wikłać, gdyż zeznania p. Gorczyńskiej, pana S. i jego świadków są rozbieżne. Z. A. S. P. ma przed sobą trudne zadanie do rozwiązania; publiczność natomiast warszawska, a głównie sfery aktorskie mają nielada sensację.

GENERAŁ LE ROND W GDYNI.

Do Gdyni przybył onegdaj generał Le Rond w towarzystwie dyrektora banku brytyjsko-polskiego w Gdańsku Komorowskiego. Gen. Le Rond na pokładzie holownika zwiedził budujący się port, wyrażając się z podziwem o niezwykle szybkim rozwoju zarówno portu jak i miasta.

SZEWC FAŁSZERZEM DOLARÓW.

Szewc w Czerniejowie (pod Kołomyją) M. Zachorowski wpadł na pomysł jak w krótkim czasie dojść do majątku. W bardzo zręczny sposób fałszował banknoty amerykańskie, dopisując do banknotów jednodolarowych cyfrę zero poczem w ten sposób udoskonalone puszczał w obieg, jako 10 dolarówki. Wydział śledczy odkrył oszusta i oddał do dyspozycji sędziego śledczego. Nim go ujęto zdołał puścić w obieg około 15 sztuk.

SOWIECKI SAMOLOT ZABŁĄDZIŁ DO POLSKI.

Onegdaj popołudniu w odległości 1 km. od stacji kolejowej Królewszczyzna, powiatu dziśnieńskiego opadł wskutek zepsucia się motoru sowiecki samolot wojskowy z dwoma pilotami i karabinem maszynowym. Według wyjaśnień lotników odbywali oni podróż z Orszy do Smoleńska i w drodze zabłądzili. Władze bezpieczeństwa przekazały lotników i samolot władzom wojskowym.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI PRZY PRACY.

Jak donoszą z Katowic w elektrowni chorzowskiej w czasie pracy **wpadł do chłodnika napełnionego wodą pomocnik ciesielski M. Kokot i utopił się.** Jak stwierdzono wypadek nie został spowodowany winą osób trzecich.

W fabryce aluminjum Duhl i Kozicki w Mysłowicach przy rozbieraniu zapalnika od szrapnela **nastąpiła eksplozja, w następstwie której P. Olej został ciężko pokaleczony i w drodze do szpitala zmarł.** Drugi robotnik L. Bugajczyk odniósł lżejsze poranienia.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W POCIĄGU.

Wczoraj w pociągu osobowym, idącym z Lublina do Warszawy, popełniono znaczną kradzież.

W chwili kiedy pociąg był w pełnym biegu i znajdował się między stacjami Życzynem a Sobolewem, do wagonu pierwszej klasy wskoczył jakiś drab, który szybko otworzył jeden z przedziałów i zanim znajdujący się tam pasażerowie zdążyli się zorjentować, złodziej uciekał już korytarzem wagonowym, trzymając w ręku bogate futro. Na alarm pasażerów przybyła służba kolejowa, jednak opryszka już nie było. Wyskoczył z pędzącego pociągu i szybko zniknął w lesie, wśród zapadającego mroku.

Poszkodowanym okazał się Ludwik Kühman z Warszawy. Skradziono mu futro na lampartach z kołnierzem wydrowym wartości 3 tys. zł.

Z całego świata.

30 tysięcy dolarów za obraz Rubensa.

Niedawno zmarły książę Jan z Lichtensteinu zdecydował się w roku 1925 sprzedać ze swych wiedeńskich zbiorów obraz Rubensa „Pijany Sylen", by w ten sposób sanować zdeprecjonowaną walutę swego kraju. Obraz ten, znany powszechnie z reprodukcji, opisany szczegółowo w dziele badacza Rubensa, Maxa Roose, nabył handlarz obrazów Ferdynand Spany.

W ostatnich dniach obraz Rubensa zmienił właściciela, gdyż nabył go bankier amerykański Marcel Lindenbaum za sumę 30 tysięcy dolarów.

Tak znowu jeden cenny obraz powiększył zbiory sztuki Amerykanów, ubożąc równocześnie Europę.

Ford chce mieć własne radjowe stacje nadawcze.

Według doniesień z Nowego Jorku Ford Motor Company z Detroit wniosła podanie o pozwolenie urządzenia dla celów fabryki 6 krótkofalowych stacyj nadawczych. Stacje te miałyby ułatwić połączenie między fabrykami Forda w Brazylji, między jego parowcami na oceanie i między jego główną kwaterą w Michigan. Federal Radio Comission nie powzięła jeszcze decyzji w tej sprawie.

Dom podziemny na 80 piąter.

Paryski „Petit Journal" dowiaduje się z Tokio, że w tamtejszych sferach budowlanych rozważa się obecnie myśl wzniesienia budynku podziemnego, mającego 80 pięter idących wgłąb, a to celem uniknięcia katastrofalnych następstw trzęsienia ziemi. Koszta tego projektu obliczają na 500 miljonów jen.

KSIĄŻKA PROF. BEHOUNEK'A O WYPRAWIE POLARNEJ.

Wspomnienia prof. Behonek'a, czeskiego uczestnika ekspedycji ratunkowej, wysłanej na poszukiwanie załogi „Italji" pod biegun północny ukazały się obecnie w trzeciem wydaniu u F. A. Brockhausa w Lipsku. Książka czeskiego uczonego nosi tytuł „Siedem tygodni na krze lodowej".

CZESKOSŁOWACKA EKSPEDYCJA NAUKOWA DO AFRYKI ŚRODKOWEJ.

Znany geolog czeskosłowacki, prof. Karol Absolon organizuje wielką ekspedycję naukową do Afryki Centralnej. Zadanie ekspedycji tej polegać będzie na przeprowadzeniu w Afryce środkowej badań geologiczno-geograficznych i antropologicznych.

OLBRZYMIA KATASTROFA GÓRNICZA W AMERYCE.

W Parnassus w Pensylwanji nastąpił wybuch w kopalni węgla, przyczem 300 górników zostało zagrzebanych. Drużyny ratunkowe usiłują dostać się do wnętrza kopalni.

Rozrywki.

ŁAMIGŁÓWKA OPEROWA.
Ułożył: Wigo.

Wyszukać tytuły 27 oper, przytoczonych kolejno kompozytorów. Początkowe litery czytane z góry na dół dadzą imię i nazwisko współczesnego niemieckiego kompozytora operowego oraz tytuł jego dramatu muzycznego. Dla ułatwienia podajemy, że imię i nazwisko składa się z 16-tu liter, natomiast dzieło składa się z dwóch wyrazów (przymiotnik i rzeczownik).

Kompozytorowie: Różycki, Korngold, Ponchelli, R. Strauss, Młynarski, Żeleński, Mozart, Saint-Säens, Wagner, Walewski, Meyerberr, Glinka, Berlioz, Weber, Dworzak, Puccini, Leoncavallo, Lully, Müncheimer, Verdi, Mascagni, Donizetti, Kinzl, Błogoj-Bersa, Rossini, Joteyko, Czajkowski.

SZARADY.
Ułożył: ARTEN.

I.

Pierwsza trzecia — instrument. Weźmij go do [ręki
i do strofy Safony ułóż lotne dźwięki.
Na czwartą piątą niegdyś były wielkie łowy,
„miarę" stwórz z pierwszej drugiej i trzeciej [połowy.
A kiedy już ustąpią cienie zawiłości
niech piękna całość stanie się źródłem radości.

II.

Pierwsza i trzecia — bardzo pożyteczny metal,
może być z niego dzbanek, ale nie — laweta;
Pierwsza druga przyrządy do gry (dziś nie [w modzie).
Teraz można już wypić całą z cukrem w wodzie.

BILETY WIZYTOWE.

MARCIN SZAFER
Kłaj.

GENA KNUSLER
LYON

TADEUSZ P. E. FERTMAN

Jakie godności piastują te osoby?

—ooo—

Rozwiązanie z Nru 57-go.

KRZYŻYKÓWKA. Poziomie: Kamizelka, kolor, wino, nuta, klon, mika, lont, Leon, olbrzym, chcę, Lewi, telefon, arka, Kock, cech, huta, arak, omen, mechanika. **Pionowo:** Lalka, wist, aria, księżyc, kino, krom, ort, kmin, hurt, lektor, Eljasz, Rzym, haft, Man, amen, orka, akolista, apel, kran, nawyk.

SZARADY: Łamigłówka. Otomana. Kapa—paka.

BILETY WIZYTOWE: Komisarz Ligi Narodów. Prezydent miasta.

Rozwiązania nadesłali: pp: W. Sarnowicz (Tarnowiec), Ks. Sobowski (Odrzykoń), Ł. Sitko (Kraków), L. Miarczyńska (Kraków), Al. W. (Kraków), Ks. M. Suchodolski (Targówka), A. Krycińska (Kraków), Ks. W. Osikowski (Wielowieś), W. Gorecki (Kraków), J. K. (Kraków), Z. Orwiński (Żywiec), Inż. Z. S. (Katowice), K. Marnik (Lwów), A. Gronicki (Tarnów).

—oo—

Wynik losowania nagrody podamy w następnym numerze. Termin nadsyłania rozwiązań całego działu upływa z dniem 8 kwietnia b. r.

Humor.

Sprytny malec. — Musisz być bardzo zmęczona, mamusiu? — Tak, moje dziecko! Nie mam siły podnieść rąk do góry. — Naprawdę? W takim razie uważam za swój obowiązek powiedzieć ci, że zjadłem cały słoik konfitur morelowych...

Cięta odpowiedź. Schiller lubił grę na harfie i często oddawał się tej rozrywce. Gdy pewnego dnia grał, siedząc w oknie, sąsiad z przeciwka, darzący poetę szczególną antypatją, zawołał zirytowany: — Panie Schiller! Grasz pan jak król Dawid, tylko — trochę gorzej, niż on. — A pan — odciął się bez wahania Schiller — mówił jak król Salomon, tylko — trochę niemądrzej.

Z wypracowań siódmoklasistki. „Zraniona śmiertelnie gemza uciekała nieprzytomnie przez skały. Nagle zatrzymała się. Przed nią szczerzyła paszczę otchłań, za nią myśliwy"...

Z zadania drugoklasistki. „W marcu tego roku mieliśmy pogodę prawdziwie kwietniową, która najczęściej zdarza się w maju".

Cham. Pewien literat niemiecki napisał dramat p. t. „Syn Noego", z podtytułem „Cham" i przyniósł go znanemu krytykowi Jerzemu Brandesowi do oceny. Brandes, po przeczytaniu dramidła, długo przyglądał się karcie tytułowej, a w końcu rzekł: — Tu jest omyłka drukarska. Nazwisko autora wydrukowali jako podtytuł...

Skarga zająca. A niechże licho porwie ten proch bezdymny! Teraz nie można wiedzieć, czy to strzelają, czy też grad pada...

Leniwy poeta. Jeden z warszawskich poetów jest nieskończenie leniwy. Raz, koło wieczora, zastano go leżącego jeszcze w łóżku. Zapytany o powód tak długiego wypoczywania, odrzekł: — „Przeciwnie! to właśnie do powstania nie miałem żadnego powodu"!

Z krakowskich sal koncertowych

Jadwiga Dębicka.

Występy śpiewaczek i śpiewaków budzą zwykle zainteresowanie wśród publiczności. Powoduje to owa bezpośredniość mowy muzycznej, która jest dla słuchacza najłatwiejszą do apercepcji ze względu na materjał instrumentu i pomoc żywego słowa. Wzmacniają ją oczywiście stopień umiejętności operowania głosem i ogólna muzykalność artysty.

Zalety te posiada p. Dębicka w wysokim stopniu. Z łatwością pokonuje tak problemy oddechu u Glucka, jak trudności Tarantelli Rossiniego, a wyrównany jej głos, brzmi metalicznie we wszystkich rejestrach. Pewne uchybienia w atakowaniu nut wyższych, można kłaść na karb chwilowej niedyspozycji.

Wartości jednak czysto techniczne słusznie są przez nowoczesną sztukę odtwórczą usuwane na dalszy plan. P. Dębicka idąc z duchem czasu, nie zastanawia się tylko nad stroną wirtuozowską wykonania, i stara się wniknąć w styl utworu i jego treść wewnętrzną.

W skład programu weszły kompozycje przeważnie o szerokim zakroju. Starzy mistrzowie (Händel, Gluck, Mozart) znaleźli w p. Dębickiej odtwórczynię skupioną i opanowaną, młodsi zaś (Verdi, Puccini) śpiewaczkę umiejącą podkreślić rysy charakterystyczne bel canta, nie wpadając jednak w manierę. Ujęcie jedynej polskiej kompozycji, umieszczonej w programie, t. j. arji z op. „Casanowa" L. Różyckiego, wymagałoby jeszcze pewnego przemyślenia.

Dyr. Stefan Barański okazał się akompaniatorem sumiennym i przytomnym.

Alfred Schenker.

W Sali Bolońskiego wystąpił we środę p. Alfred Schenker. Jestto skrzypek młody, mający przed sobą długą jeszcze drogę kształcenia się. Bezsprzecznie p. Schenker posiada talent i pewną łatwość techniczną, cała gra jednak stoi jeszcze na poziomie szkolnym.

Głównie uwidacznia się to w stronie muzycznej wykonania. Ujęcie utworów nie przemyślane należycie, nie budzi w słuchaczu większego zainteresowania. Wystarczy choćby to, że w Rondzie Mozarta, tę samą krótką frazę, prawie bezpośrednio po sobie trzy razy występującą, p. Schenker zagrał zupełnie identycznie, bez jakichkolwiek zmian dynamicznych, czy rytmicznych. Pozatem p. Schenker nie stara się wniknąć głębiej w styl epoki wykonywanych utworów, co powoduje zamęt w ujęciu całości. Są to jednak wady, które przy pracy można zupełnie usunąć, zwłaszcza, że kierunek zainteresowań p. Schenkera jest dobry. Świadczą o tem nazwiska Mozarta, Regera i Szymanowskiego, znajdujące się w programie.

Niezręczność popełnił p. Schenker, zestawiając program. Suita Regera jest przy całej swej niezaprzeczalnie wysokiej wartości muzycznej, dziełem ciężkiem i niefektownem. Umieszczona zaś bezpośrednio po tem Sonata Pfitznera znużyła publiczność ostatecznie. Kompozycja to długa, bo trwająca 27 minut, nie przedstawia trwalszej wartości jako utwór eklektyczny, grywany dla swej dobrej roboty kompozytorskiej. Druga część programu zawierała utwory Bacha (Arja), Mozarta (Rondo G-Dur), Szymanowskiego i De Falli. Nader udatne było wykonanie „Pieśni Roxany" Szymanowskiego, ujętej z polotem, również do udałych należy zaliczyć odtworzenie „Kaprysu" Paganiniego w opracowaniu Szymanowskiego, oraz nieco banalnego „Tańca hiszpańskiego" Falli.

Całość koncertu wskazuje, że p. Schenker wobec swych danych technicznych, przy pracy nad pogłębieniem wewnętrznem może być dobrym skrzypkiem.

Partja fortepianowa spoczywała w ręku p. Roberta Spitza, który wywiązał się ze swego zadania wcale nieźle, zdradzając jednak niekiedy duże braki.

Włodzimierz Poźniak.

Zapomnienie. — Do sęka! — mogłeś się pan przecież sam uratować. Przekonałem się, że umiesz doskonale pływać. — Umiem pływać — odpowiada wydobyty z wody topielec — to prawda, ale drogi panie, gdy człowiek tonie, to zapomina o takich drobiazgach...

Przepraszam

Przewieleb. Ks. Stanisława Sokołowskiego za chwilowe uniesienie się w liście dnia 3 marca b. r.

St. Walasek.

Ligowcy Krakowa u wrót sezonu

„Wisła", „Cracovia" i „Garbarnia".

Dla licznych zwolenników sportu piłkarskiego zbliża się okres pierwszej serji walk ligowych, zapoczątkowanych unieważnionym meczem **Ruch—Polonia** (17 b. m. w Królewskiej Hucie). Opóźnienie sezonu, spowodowane fatalnym stanem boisk po ciężkiej, przedłużającej się zimie, wpłynęło również ujemnie na wstępne przygotowanie drużyn i treningi przed męczącemi grami ligowemi. Dlatego też należy się spodziewać, że obecny sezon obfitować będzie w niespodzianki a nadto zyska na sile atraktycyjnej, gdyż w przeciwstawieniu do ubiegłego roku, Liga obejmuje tylko 13 klubów.

Kraków, jak wiadomo, reprezentują 3 kluby. Mistrz Polski, **Wisła, Cracovia** i najmłodsza, **Garbarnia.** Kluby te, po zimowej zaprawie na sali, rozpoczęły już systematyczny trening, a nadto rozegrały towarzyskie spotkania, dla zmierzenia swych sił przed oficjalnemi rozgrywkami Ligi, które u nas zapoczątkuje spotkanie **Wisły z Warszawianką w dniu 31 marca b. r.**

Zimowe pogłoski o wielkich zmianach w składzie drużyn, niepokojące sympatyków tego czy owego klubu, zaczynają zwolna schodzić do poziomu rzeczywistości. Większych zmian jest niewiele, jak o tem świadczą ostatnie mecze i decyzje kierowników sekcyj poszczególnych klubów. Najważniejszą natomiast zmianą, która niewątpliwie wpłynie dodatnio na poziom miejscowych piłkarzy, a zwłaszcza tych, co z silną wolą dążą do dalszej supremacji w piłkarstwie ogólnopolskiem, jest zaangażowanie zagranicznych trenerów. **Wisłę** prowadzić będzie trener Polonji warszawskiej, **Kożeluch, Cracovię** znany gracz reprezentacji wiedeńskiej, **Hierländer, a Garbarnię — Sedlaczek** z W. A. F-u.

Tytułu mistrza bronić będzie dwukrotny mistrz Polski, **Wisła.** Skład tej drużyny nie ulegnie zmianom w myśl dewizy kierownictwa sekcji: „żadnych zmian w drużynie". Jest to najzupełniej słuszne założenie, gdyż drużyna składa się przeważnie z graczy młodych i dobrze rozwiniętych fizycznie, którzy potrafią przezwyciężyć trudności tegorocznych zapasów ligowych. Co więcej, zawodnicy ci są zgrani ze sobą, a nadto zostali utrzymani w odpowiedniej formie przez treningi na sali, gimnastykę i sporty zimowe. W barwach Wisły zobaczymy znowu bramkarza Koźmina, obrońców: Pychowskiego, Skrynkowicza, Burka; pomoc: Kotlarczyk I, Makowski, Kotlarczyk II i Bajorek, atak: Adamek, Czulak, Reyman I, Kowalski, Balcer, Nowosielski i Reyman III, o którym krążą pogłoski, że ma grać w drużynie „Czarnych" ze Lwowa.

W drużynie **Cracovii** spodziewane są większe zmiany, ze względu na wątpliwy udział Gintla i Kałuży. Brak tych graczy osłabi bardzo drużynę białoczerwonych, która ma występować z nast. składzie: Szumiec, Malczyk I, Wiśniowski — Bramkarze; Zastawniakowie I i II, Calder — obrońcy; Ptak, Chruściński, Mysiak — pomoc; Kubiński, Malczyk II, Szperling, Wójcik i Rusinek — napad. Cracovia dysponuje ponadto sporym zastępem drużyn młodszych, które jednak dopiero w przyszłości będą mogły wyłonić odpowiednich zastępców w miejsce ustępujących graczy. Narazie tylko możemy stwierdzić fakt, że taki skład, jaki zaprezentowano nam na meczu z Garbarnią, nie będzie zdolny do odegrania poważniejszej roli w długich zmaganiach ligowych.

Wreszcie trzeci klub, a zarazem „nowicjusz" w Lidze, **„Garbarnia".** Zespół ten stojący na poziomie dobrej A-klasy, rozpoczął swój sezon pod dobremi auspicjami, sprawiając niespodziankę wynikiem 4:0 na swą korzyść w towarzyskiem spotkaniu z Cracovią. Jest to dowodem, że klub ten zamierza pozostać dłużej, niż jeden rok, w szeregach Ligi. Trening pod okiem trenera nie minął się z celem. Oprócz tego szeregi zeszłorocznego składu wzmocniono nowopozyskanymi, dobrymi graczami jak: Pazurek z katowickiej Pogoni, Joksz z Fabloku i inni.

Tak oto w ogólnym zarysie przedstawiają się reprezentacyjne składy krakowskich drużyn w przededniu rozgrywek ligowych. Ostateczne, niewielkie zmiany czy przesunięcia nie są wykluczone, ale co przyniosą występy na zielonej murawie, o tem dowiemy się w najbliższych tygodniach. W każdym bądź razie bieg na szczyt tabeli będzie interesujący. h

—ooo—

GARBARNIA—WISŁA.

Sportowców Krakowa oczekuje w najbliższą niedzielę nie lada sensacja sportowa. Zeszłotygodniowy, piękny występ „Benjaminka" Ligi jest jeszcze żywo w pamięci wszystkich. Niezwykła forma, jaką wykazała w tem spotkaniu Garbarnia, czyni drugi jej występ, tym razem z mistrzem Ligi — nadzwyczaj interesującym. Początek zawodów na boisku „Wisły" o godz. 3.30 po południu.

—ooo—

Sport zagranicą.

Międzypaństwowe zawody piłkarskie **Czechosłowacja—Austrja, rozegrane w Pradze,** w obecności 27 tysięcy widzów, zakończyły się wynikiem remisowym **3:3.** Austrjacy prowadzili do pauzy **2:1.**

W stadjonie amsterdamskim rozegrano spotkanie międzynarodowe **Holandja—Szwajcarja.** Zwyciężyła reprezentacja Holandji w stosunku **3:2 (2:0).**

W **Sevilli** odbyły się międzykarjowe zawody drużyn **Hiszpanji i Portugalji.** Hiszpanie wygrali mecz **5:0 (2:0).**

Mecz amatoorskich zespołów **Anglji i Szkocji** zakończył się klęską Szkotów w stosunku **3:1 (1:0).** Zawody rozegrano w Leeds.

Rzeczy ciekawe

Królowa angielska Elżbieta była... mężczyzną!

Nielada sensację podaje w czasopiśmie amerykańskiem „San Francisco Chronicle", znany malarz amerykański John Quinn, który niedawno dopiero powrócił do Stanów Zjednoczonych po dłuższym pobycie w Anglji. Otóż p. Quinn, który w czasie swego pobytu w Anglji oddawał się poważnym studjom historycznym, oznajmia urbi et orbi, ni mniej ni więcej, tylko, że królowa angielska Elżbieta była... mężczyzną. W świetle odkrycia Quinna sprawa przedstawia się następująco: Żona Henryka VIII Anna Boleyn, urodziła w pałacu Greenwich Court dziewczynkę, która wkrótce potem umarła. Dziecko umarło śmiercią naturalną, ale lekarze nadworni, bojąc się odpowiedzialności, jeszcze przed przybyciem znanego z ciężkiej ręki Henryka VIII., nie mając na razie innego niemowlęcia płci żeńskiej, podstawili na miejsce zmarłej dziewczynki chłopczyka o niezwykle delikatnych rysach i szczupłej budowie. Podstęp udał się i chłopczyk wychowany był, jako królewska córka. Wprawdzie w ten sposób przeszczepiona na pień królewski latorośl nie zdradzała od dzieciństwa wykwintnych manier i w postępowaniu z dworzanami i wychowawcami okazywała nieraz brutalność, ale to właśnie poczytywane jej było za dziedzictwo temperamentu ojca, Henryka VIII. John Quinn oświadcza, że na poparcie swych rewelacyjnych twierdzeń posiada odpowiednie dokumenty, które wkrótce ogłosi.

Co słychać w Krakowie?

Urzędnik skarbowy — defraudantem.

Manipulacje czekami. — Wesołe dykteryjki o majątku. — Nocne hulanki w lokalach restauracyjnych. — Na pięć lat do więzienia.

Przez ubiegłe dwa dni toczyła się w sądzie okr. karnym w Krakowie rozprawa przeciw 38-letniemu **Jerzemu Korneckiemu, rewidentowi tutejszej Izby Skarbowej**, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa, skutkiem której **skarb państwa poniósł stratę w wysokości 53.071 zł.**

Według aktu oskarżenia w lipcu ub. r. nadszedł na ręce prezesa Gregera list od niejakiego Kornblütha z Brześcia n. Bugiem, w którym tenże żalił się, że mimo przyznania mu zwrotu nadpłaty podatkowej, pieniędzy nie otrzymał. W toku dochodzeń administracyjnych Izby Skarbowej okazało się, że kwota, którą miał otrzymać Kornblüth przez P. K. O., **nie została przekazaną jemu, lecz niejakiej Józefie Galiszkiewiczównie z polecenia Korneckiego.** Dalsze dochodzenia ujawniły, że Kornecki dopuścił się jeszcze nadużyć na szkodę skarbu państwa w wysokości 29.857 zł., którą to kwota wzrosła następnie o 23.214 zł.

Oskarżony aby nie budzić podejrzeń u osób, które podejmywały na jego prośbę czeki pieniężne, opowiadał im, że ma **bogatą rodzinę, willę w Worochcie, że wygrywa na loterji i w karty i że na poborach służbowych mu nie zależy, bo i tak ma z czego żyć.** Temi historyjkami potrafił tak przekonać osoby, z których pomocy korzystał, że one w zupełności mu zaufały, nie podejrzewając go o jakąś nieuczciwość lub nadużycia i stały się mu, choć bezwiednie, pomocnemi w dokonaniu oszustwa.

Kornecki bawił się szeroko w znanych krakowskich lokalach, jak: „Pavillon", „Zakopianka", „Pod ratuszem", w „Mirażu", pod „Czarnym kotem", „Teatralnej", „Ziemiańskiej" oraz „Oazie", gdzie bywał przeciętnie dwa razy w tygodniu w każdym z nich i to zwykle w licznejszem towarzystwie, **często z narzeczoną i tancerkami, spijając szampana, likiery i koniaki.** Rachunki, jakie płacił, wynosiły przeciętnie 30 do 50 zł., choć **niejednokrotnie dochodziły do 600 zł.** Obwiniony miał zawsze dobrze wyladowany pieniędzmi skarbowemi portfel i **przechwalał się wobec współtowarzyszy hulanek, że ma stałe przy sobie kilka tysięcy złotych. Największe sumy pieniężne łożył na swoje dwie znajome** i tem też należy tłumaczyć, że zdefraudowaną sumę 53.071 zł. wydał w zupełności, a skarb państwa nie zdołał pokryć swojej straty, gdyż oskarżony nie posiada żadnego majątku.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchał trybunał zarówno Korneckiego, który **przyznał się** w zupełności do winy, jak i 22 świadków. Na skutek wyników postępowania dowodowego, **trybunał zasądził Korneckiego na pięć lat ciężkiego więzienia z twardem łożem co dwa tygodnie.** Oskarżony wniósł odwołanie od wysokości kary. Przewodniczył s. s. o. Lizak, wotowali s. s. o. Wątor i Warchałowski, oskarżał prok. Müller.

—ooo—

Na odnowienie kościoła i Grobu Bolesława Śmiałego w Ossjaku.

złożyli w dalszym ciągu w „Głosie Nar.": Ks. Marcin **Zdebski** zł. 5. **Rożenko** Paweł zł. 4, — L. **Spiss**, Zakopane zł. 10.

Zebrane fundusze Administracja „Głosu Narodu" przesłała już do Ossjaku; są one jednak niedostateczne dla przeprowadzenia niezbędnej **restauracji dachu kościoła.** Jak się dowiadujemy, Komisja budżetowa Rady m. Krakowa uchwaliła wyasygnować na szlachetny ten cel pewną niewielką sumę, atoli nie wiemy czy ją już wysłano.

Czytelników naszych prosimy, by pamiętali dalej o Ossjaku i nie ustawali w ofiarności. Wiemy, że bieda w kraju jest wielka i że zewsząd podnoszą się prośby o pomoc. Ossjak nie potrzebuje jednak sum wielkich. Chodzi tylko o 1.300 szylingów. Restauracja tego zabytku, do którego przywiązanem jest wspomnienie o wielkim królu-pokutniku, musi być sprawą honoru polskich katolików.

Akcja bloczkowa na rzecz ubogich w Krakowie.

Z inicjatywy Komitetu pomocy ubogich przy ofiarnej i niestrudzonej pracy pań z Chrześcijańskiego Związku Akademików i nader obywatelskiego poparcia ze strony naszego kupiectwa z p. **Witoldem Truszkowskim** na czele została uruchomiona akcja bloczkowa na rzecz ubogich. Umożliwia ona obdzielanie ubogich zamiast pieniężną jałmużną tak często nadużywaną, **bloczkami uprawniającymi do nabycia strawy** w dwóch kuchniach publicznych w Krakowie. **Obrót wyniósł kwotę pokaźną 24.864 zł. 30 gr. mimo, iż wśród ogółu mieszkańców udzielających jałmużn, akcja ta nie przyjęła się tak powszechnie, jak na to ze względów społecznych zasługuje.**

Obecnie dalsze prowadzenie tej akcji objął Wydział VI. Magistratu (Biuro wsparć ul. Poselska L. 10 parter).

Rozzuchwalone bezużytecznem udzielaniem pieniężnych datków żebractwo niedorostków i starszych w naszem mieście zniewala do rozszerzenia tej akcji i jej zorganizowania.

Hasłem akcji: **pomagajmy osobom dotkniętym nędzą i niedostatkiem, a tępmy bezwzględnie uliczne żebractwo z nędzą nic wspólnego nie mające.**

—ooo—

Kraków, 23-marca 1929.

Sobota 23: św. Wiktorji.
Niedziela 24: św. Tymoteusza.
Niedziela 24: wschód słońca o godz. 5.36, zachód o godz. 17.58.

PRAWIE, ŻE JUŻ TYLKO TYDZIEŃ DZIELI NAS OD ŚWIĄT Wielkanocnych. Ruch na mieście dotąd normalny, jednak niewątpliwie znacznie się wzmoże w połowie przyszłego tygodnia. Przekupnie rozbili na rynku od strony kościoła Marjackiego kramy z barankami wielkanocnemi, słodyczami i zabawkami.

SKLEPY W OSTATNIĄ NIEDZIELĘ PRZED ŚWIĘTAMI. W ostatnią niedzielę przed świętami tj. w dniu 24 marca mogą być wszystkie sklepy otwarte od godziny 1 popołudniu do 6 wieczorem.

III. ZJAZD POLSKICH INŻYNIERÓW MECHANIKÓW. W dn. 23—26 bm. odbędzie się w Warszawie III Zjazd Pol. Inż. Mechaników. Celem Zjazdu jest rozważanie zagadnień, mających szersze znaczenie dla rozwoju technicznego i przemysłowego Polski, wymagających zbiorowego wysiłku inżynierów mechaników polskich. — Z ramienia Akademji górniczej w Krakowie wyjeżdżają na Zjazd Prof. Inż. S. Feszczenko-Czopiwski (jako kierownik Sekcji Metaloznawczej Zjazdu), Prof. Dr. Inż. J. Krauze, Prof. Inż. K. Łowiński, Inż. W. Łoskiewicz, Inż. Z. Jasiewicz, oraz M. Dubowicki i K. Kornfeld.

WIEC PRACOWNIKÓW PUBLICZNYCH I EMERYTÓW. W niedzielę 24 bm. o g. 11 przed poł. odbędzie się w sali Tow. rolniczego przy pl. Szczepańskim 8 wiec w sprawie znanego rządowego projektu budowlanego. Wiec urządza Związek zrzeszeń pracowników publ. województwa krakowskiego.

PRZEDSTAWIENIA KINOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zainicjował przedstawienia kinowe dla młodzieży szkolnej, które odbywać się mają w niedzielę o 11 przedpołudniem w kinie „Bagatela". Filmy, każdorazowo zatwierdzone przez komisje szkolne, o treści geograficznej, historycznej, artystycznej itp. stoją na wysokim poziomie artystycznym i zapełniają lukę, która dawała się silnie odczuwać zarówno naszej młodzieży, jak i starszym, spragnionym zarówno poważnego i prawdziwego artystycznego filmu.

Ponieważ cały dochód z przedstawień przeznaczony jest na budowę bursy dla dziewcząt w Krakowie, Związek zwraca się do całego społeczeństwa z prośbą o życzliwe poparcie. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w niedzielę, dnia 24 marca br. o godz. 11 przedpołudniem w kinie „Bagatela".

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: litr mleka zbieranego 35—45 gr.; niezbieranego 50—55 gr; śmietanki słodkiej 70—75 gr; kwaśnej 1.60—2.20 zł; 1 kg. sera zwycz. 1.60—1.80 zł; masła 6.80—7 zł; masła deserowego 7.60—8 zł. Jaja świeże za sztukę 18—20 gr; za kopę 10.70—11.50 zł. Drób: kura 5—10 zł; gęś 12—16 zł; indyk 25—28 zł; indyczka 20—24 zł. Ryby: 1 kg. karpia żywego 7 50 zł; lina 6—7 zł; sandacza żywego 9—10 zł; mrożonego 7 zł; okonia 4—5 zł; leszcze 10—12 zł; świnki 10 zł. Jarzyny: ziemniaki za 100 kg. 11—13 zł; buraki za 1 kg. 20—25 gr; marchew 35—45 gr; cebula 0.80—1 zł; pietruszka 0.85—1 zł; szpinak 1—2.20 zł; seler 1.10—1.20 zł; włoszczyzna 70—80 gr.

PĘKŁA RURA KANAŁOWA w ul. Płaszowskiej, wskutek czego woda zalała suteryny mieszkańców tejże ulicy. Robotnicy wodociągu miejskiego przystąpili do wymiany uszkodzonej rury.

FATALNY UPADEK. P. Janina Zagórska, urzędniczka pocztowa, poślizgnęła się na ul. Lwowskiej tak nieszczęśliwie, że złamała sobie lewą nogę. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

Wisła od Oświęcimia po Niepołomice bez lodów.

Kulminacja dla Krakowa minęła. — Groźny zator pod Niepołomicami.

Cała przestrzeń Wisły od Oświęcimia po Niepołomice uwolniła się już od pokrywy lodowej. Pod Niepołomicami utworzył się o godzinie 3-ciej w nocy z czwartku na piątek zator 5 kilometrów długi, który piętrzy wodę 3.50 metra ponad stan normalny. Z powodu kruchości lodu spodziewane jest ruszenie zatoru lada chwila. Stacja w Krakowie po kulminacji we czwartek (godzina 13-ta minut 40), która wykazała wzniesienie się wód o 2.49 metra ponad stan normalny podała wczoraj stan wody wzniesiony zaledwie 1.44 metra ponad normalny — co wskazuje na przeszło metrowe obniżenie się zwierciadła wody. Zmiany stanów wód Wisły w ciągu ubiegłej doby podają szczególnie stacje wodowskazowe, w sposób następujący:

Powyżej Krakowa:

Stacja w Czernichowie, podwyższenie o 26 centimetrów, czyli do 1.03 metra ponad stan normalny; w Smolicach, podwyższenie o 29, czyli do 1.70 metra ponad stan normalny; w Dworach, podwyższenie o 34 cm., czyli do 1.23 m. ponad stan normalny; w Pustyni podwyższenie o 20 cm. czyli do 1.30 m

Poniżej Krakowa:

Stacja w Niepołomicach podwyższenie stanu do 3.50 metra ponad stan normalny; w Nowej Wsi do 1.85 metra; w Sierosławicach do 1.53 metra; w Karsach do 1.37 metra; w Szczucinie do 1.29 metra ponad stan normalny. Dunajec pod Nowym Sączem podniósł się zaledwie o 10 cm. a Soła w Żywcu o 20 centimetrów ponad stan normalny.

Sygnały ostrzegawcze.

Wojewódzki Komitet Powodziowy zarządził wywieszenie wzdłuż brzegów Wisły sygnałów ostrzegawczych w formie czerwonego kosza za dnia, a czerwonej latarni podczas nocy na znak ruszenia lodów z górnej przestrzeni Wisły. W razie grożącego bezpośredniego niebezpieczeństwa zarządzi Wojewódzki Komitet Powodziowy w zagrożonych gminach podniesienie drugiego kosza, względnie 2 giej latarni, co będzie oznaczało zarządzenie ewakuacji.

STRACIŁ PALEC. Wczoraj po południu wezwano Pogotowie ratunkowe do zbrojowni przy ul. Rakowickiej L. 22, gdzie 45-letni Leon Dubiel, w czasie pracy doznał odcięcia palca u lewej ręki. Lekarz po opatrzeniu przewiózł rannego do szpitala chirurgicznego.

PODRZUTEK W POCIĄGU. W pociągu osobowym Nr. 1032 znaleziono pozostawione przez nieznaną kobietę dziecko płci żeńskiej, około 5 miesięcy liczące. Dziecko oddano do miejskiego „Żłóbka", a za matką wdrożono poszukiwania.

ECHA NAPADU RABUNKOWEGO. W związku z napadem rabunkowym, dokonanym dnia 15 b. m. na Łucji Breisowej w Krzu ad Myślachowice, pow. Chrzanów (o czem poprzednio donosiliśmy), aresztowano pod zarzutem napadu Stanisława Rejdycha (lat 37), z Myślachowic, kontrolora stróżów kopalni „Artur" w Sierszy. Rejdycha rozpoznała Brejsowa po mowie i ubiorze. Sprawca został aresztowany i odstawiony do sądu grodzkiego w Chrzanowie, wraz z znalezioną przy nim pokrwawioną laską i paltem pokrwawionem, oraz z 2-ma rewolwerami.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

HOJNY DAR. P. Artur Zaremba Cielecki ofiarował Towarzystwu Szkoły Ludowej obszerną parcelę wraz z budynkiem, znajdującym się na niej, we wsi Hadyńkowce powiat Czortków.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ zmarłego członka ś. p. Marcelego Dutkiewicza, złożyła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie 50 zł. na cele Krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego.

REFORMA SZKOŁY ŚREDNIEJ DLA DZIEWCZĄT. Na powyższy temat odbędzie się dziś w sobotę o godz. 7 wieczór publiczne posiedzenie Koła T. N. S. W. w sali Kopernika Uniw. Jag. Referat omawiający tę sprawę wygłosi Dr. W. Bobkowska, poczem nastąpi dyskusja Wstęp dla publiczności wolny. O liczny udział wychowawców i rodziców uprasza Zarząd.

„ANTYCHRYST" W SZKOLE W ŁOBZOWIE. Sekcja Oświatowa przy Komit. Rodzic. 35-tej szkoły w Łobzowie urządza w niedzielę 24 b. m. o godz. 5 po południu w budynku szkolnym, z okazji imienin kierownika szkoły WP. Józefa Łiszki, przedstawienie „Antychrysta" K. H. Rostworowskiego. Reżyserja Marjana F. Bąkowskiego. Dochód na cele biednej dziatwy tejże szkoły.

POSIEDZENIE TWA HISTORYCZNEGO odbędzie się dziś w sobotę o godz. 6 wieczór w sali Seminarjum archeolog. Bibl. Jagiell. parter. Na porządku dziennym: 1) Prof. Dr. Wł. Konopczyński, sprawa bałtycka w czasach nowożytnych. 2) Dyskusja w sprawie grobu generała Bema.

„ŚWIĘTY FRANCISZEK Z ASSYŻU" — odczyt ilustrowany 60 obrazami świetlnemi, wygłosi O. Reformator M. Żebrowski, staraniem Tow. Kult.-oświat. „Przyjaźń krakowska", w niedzielę 24 b. m. w sali Domu Związkowego przy ul. A. Potockiego L. 11 o godz. 7 wieczór. Goście mile widziani.

WIELKĄ WENTĘ SPOŻYWCZĄ urządza „Rodzina Sieroca" w pasażu Bielaka, Rynek gł. L. 9. w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 10 rano.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Cień (premjera — nowość).
Niedziela po południu: „Krakowiacy i górale" (ceny zniżone).
Niedziela wieczór: „Cień".
Poniedziałek: „Niespodzianka" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

TEATR GONG

Sobota: „Wyrwicz w Krakowie".
Niedziela: „Wyrwicz w Krakowie".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Goniec cesarski".
BAGATELA: „Ramona" z Dolores del Rio.
NOWOŚCI: „Chora z urojenia".
UCIECHA: „Kobieta na torturach" w roli głównej Lili Damita.
SZTUKA: „Grób wielkiej miłości".
CORSO: „Igrzysko namiętności" (w roli głównej Dolores de Rio).
WARSZAWA: „Podróż poślubna z teściową".

—ooo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę premjera sztuki Daria Niccodemi'ego „Cień" w obsadzie pp.: Jaroszewskiej, Ankwicz, Miodońskiej, Zalewskiej, Grolickiego, Krasnowieckiego, Kułakowskiego, w reżyserji p. Haliny Starskiej.

TEATR REWIJI „GONG" Rajska 12. Znakomita rewja „Wyrwicz w Gongu" spotkała się z gorącem przyjęciem rozbawionej widowni. Publiczność oklaskiwała entuzjastycznie wszystkie numery programu, zwłaszcza znakomitego humorystę Leona Wyrwicza w swoim repertuarze, piosenki Hanki Runowieckiej, Nowosielskiego, Owidzkiej, parodję „Chaplina" w wykonaniu Bolcia Kamińskiego. Komiczny skecz „Makabi—Wisła" koncertowo grany przez Belskiego i Laskowskiego, taniec Wojnara i Soboltównej, skecz „Niewierna" grany przez Owidzką, Górowskiego i Belskiego. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7 i 9.

KWARTET WOKALNY PROF. LANGERA wystąpi na XII. wieczorze muzycznym Zrzeszenia Pracowników Banku Polskiego, dnia 24 b. m. o godz. 7.15 wieczór, w lokalu Koła przy ul. Zacisze L. 2.

—oo—

MUZYKA KOŚCIELNA.

KOŚCIÓŁ PARAFJALNY ŚW. STANISŁAWA KOSTKI W DĘBNIKACH. W niedzielę Palmową na sumie Salezjański Chór Kleryków wykona śpiewy liturgiczne. Podczas święcenia palm i procesji: Pueri Hebraeorum — In monte Oliveti — Cum Angelis — Gloria, laus — Ingrediente Domino — wszystkie ks. dr. Antoniego Chlondowskiego. Msza 4-głosowa Molitora. Responsiones turbae Molitora. Offertorium: Improperium exspectavit Mitterera. Introit, Credo, Communio — po gregorjańsku.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę o godz. 12 chór szkoły 40 w Ludwinowie odśpiewa pieśni w układzie Koniora, ks. Piechury i O. Rizziego.

—ooo—

NEKROLOGJA.

Ś. p. Zofja z Przewłockich Kowerska, znana literatka, zmarła w tych dniach we Wronowie w lubelskiem. Jej liczne powieści cieszyły się i cieszą jeszcze po dziś dzień dużą poczytnością. Ś. p. Kowerska wykazywała zawsze dużą znajomość psychiki ludzkiej. Pozostawiła po sobie w spuściźnie około 40 dzieł („Za wiarę", „Na cichej wsi", „W nowej ojczyźnie", „Dzielny chłopiec" i t. d.), z których liczne były tłómaczone na języki obce. Dla ludu okolicznego była zmarła opiekunką, lekarką i doradczynią, niosąc pomoc potrzebującym. Zmarła w 84 roku życia, zachowując do ostatnich niemal chwil trzeźwość umysłu.

Ś. p. dr. Anna Wyczółkowska zmarła w pierwszych dniach marca w Chicago. Ś. p. Wyczółkowska była znaną wśród kolonji polskiej w Ameryce jako działaczka, literatka i dziennikarka.

—oo—

Składki.

W dalszym ciągu złożyli w Administracji „Głosu Narodu":

NA ODNOWIENIE KOŚCIOŁA N. MARJI PANNY: Ks. K. 10 zł.

DLA OFIAR MROZU: SS. Karmelitanki z Wesołej 2.35 zł; Helena Gorgoniówna, Babice 10 zł; Ks. Leon Gruszowiecki, prob. w Wilkowisku 10 zł; Ks. Wł. Gorączko, Szczakowa 10 zł; Małgorzata Hube, Warszawa 100 zł.

NA BUDOWĘ DOMU DLA UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH: E. S. 46 zł.

NA OBIADY DLA BIENYCH UCZNIÓW NA RĘCE S. SAMUELI: Józefa Urbanowiczówna 6 zł.

Teatr rewjowy Gong w Krakowie

„WYRWICZ W GONGU".

Ostatni program Gongu jest tylko przeglądem lepszych numerów repertuarowych poprzednich rewij, których liczba dosięgła już niewątpliwie dwudziestki. Dyrekcja teatru postąpiła słusznie, nie wysilając się w okresie przedświątecznym na nowości i aktualja, gdyż zapewne cały wysiłek wkłada w należyte przygotowanie programu świątecznego o wybitnych walorach artystycznych. Urozmaiceniem środowej premjery był występ p. Leona Wyrwicza, znakomitego humorysty, który swoim repertuarem kapitalnie podpatrzonych sytuacyj i uchwyconych typów zdobył sobie zasłużone oklaski rozbawionej publiczności. **al.**

Życie gospodarczo-społeczne.

Przemysł węglowy żąda dalszych „ofiar" od konsumentów krajowych.

Zapasy wydobytego węgla na kopalniach śląskich rosną z każdym tygodniem. W dniach od 4 do 10 b. m. zwały wzrosły o 62.000 ton do cyfry 765.198 ton. W porównaniu z 1 lutym, kiedy zapasy węgla na zwałach wynosiły 588.929 ton, oznacza to przybór 176.000 ton. Ten silny przyrost zapasów węgla wywołany został dalszym brakiem węglarek, mimo, że ograniczenia w ruchu i obiegu wagonów, wywołane w początkach lutego zawiejami śnieżnemi i mrozami, już dawno zostały usunięte. Wskutek podniesienia się temperatury maleje również zapotrzebowanie na węgiel tak w kraju jak i zagranicą. Przemysłowcy węglowi pragnęliby w związku z tem podnieść znowu cenę węgla. Inspirowana przez te sfery Polska Ajencja Publicyst. pisząc o „kryzysie węglowym" lansuje też myśl, że

„wskutek tego dla utrzymania produkcji kopalń na dotychczasowym poziomie, trzeba będzie nowych ofiar (!!), aby przez dalszą zniżkę cen można było zainteresować rynki zagraniczne naszym węglem i przez to podnieść eksport w takim stosunku, w jakim spadnie zbyt węgla w kraju".

A więc żądanie nowych ofiar, które mają ponieść wyłącznie konsumenci w kraju. Należałoby raz wreszcie poddać gruntownej kontroli gospodarkę eksportową przemysłu węglowego, by usunąć tę legendarną już wprost „konieczność" przerzucania premji dla zagranicznych importerów na barki krajowego konsumenta. Podobno jednem z żądań organizacji górniczych, które przed miesiącem zagroziły strajkiem — było żądanie przeprowadzenia takiej kontroli przez specjalną komisję rządową. Wyniki badań byłyby istotnie interesujące.

Ubezpieczenie od szkód wodociągowych i kanalizacyjnych wywołanych mrozami.

Nietylko u nas spowodowały długotrwałe mrozy poważne szkody w przewodach wodociągowych i kanalizacyjnych, z wszystkich niemal większych miast Europy środkowej i północnej donoszą o mniejszych i większych klęskach w tym kierunku.

Miasto Wiedeń, analizując dokładnie rozmiary tej klęski, obmyśla zarazem środki zaradcze na przyszłość, przyczem wyłoniły się pewne interesujące projekty ubezpieczeniowe.

Jak wiadomo, obowiązuje we Wiedniu ustawa o wynajmie mieszkań, nakładająca na lokatorów obowiązek naprawy lokalu i urządzeń, jak również przerzucili właściciele realności na lokatorów opłatę premij ubezpieczeniowych od ognia i od odpowiedzialności prawno cywilnej, po myśli par. 2 rzeczonej ustawy.

Z okazji poważnych szkód, spowodowanych w urządzeniach wodociągów i kanalizacji, roztrząsaną jest kwestja obowiązkowego ubezpieczenia domów na wypadek tych szkód. Ubezpieczenia takie oddawna istnieją, ale we formie dobrowolnych umów ubezpieczeniowych, na podstawie warunków ubezpieczeń, zatwierdzonych przez rząd. I w Polsce takie ubezpieczenia są zaprowadzone.

We Wiedniu rozważają wprowadzenie obowiązkowego ubezpieczenia, przedewszystkiem w związku właścicieli realności w tym kierunku, kto ma płacić premje asekuracyjne na wypadek, gdyby obowiązująca już ustawa miała wprowadzić **obowiązkowe** ubezpieczenie od szkód wodociągowych. G. C.

---ooo---

Produkcja miedzi jedną z najbardziej rentownych.

Metal, który wciąż drożeje. — Zyski producentów dochodzą do 200 proc.

Interesujące szczegóły podają biuletyny ze światowego rynku metali. Rynek ten pozostaje w ostatnich dniach pod znakiem **dalszej silnej zwyżki cen miedzi.** W ciągu pierwszych trzech miesięcy br. miedź podrożała przeszło o 25 proc. Jest rzeczą charakterystyczną, że cena tego metalu **ulega wahaniom tylko w kierunku zwyżkowym;** cena miedzi od początku zeszłorocznej zwyżki **szła nieustannie w górę,** stabilizując się przejściowo tylko na krótki okres czasu. Zyski producentów miedzi są kolosalne; niektóre firmy pracują w czystym zyskiem 200 proc. Na giełdzie londyńskiej notowano miedź w ubiegłym tygodniu po 82, a następnie 90.25 funt. szterl. za tonę, zaś miedź elektrolityczną po 96.50 funt. szterl.

Naogół na rynku metali szlachetnych tendencja spokojna. O **porozumieniu pomiędzy producentami platyny przestano w ostatnim czasie zupełnie mówić, ponieważ Sowiety nie zgodziły się na utworzenie kartelu, ani nawet na konwencję cen.** Złoto wykazało w tygodniu ubiegłym **lekką zwyżkę,** a również **srebro było mocniejsze,** ze względu na wiadomości o niepokojach na Dalekim Wschodzie.

10 miljardów dolarów na budowę dróg.

Równolegle ze wzrostem automobilizmu w Stanach Zjednoczonych rozrasta się w tempie prawdziwie amerykańskiem sieć dróg samochodowych. Albowiem tu zrozumiano, że samochód, aby w pełni mógł być wyzyskany jako ważny środek lokomocji i transportu, musi mieć odpowiednio dobrą drogę. Zaczęto więc zaraz po ukończeniu wojny światowej budować specjalne szosy dla komunikacji samochodowej, przeważnie o nawierzchni gładkiej. W ciągu dziesięciu lat wydatkowano ogółem na budowę dróg samochodowych w Stanach Zjednoczonych olbrzymią kwotą **10 miljardów dolarów,** ale też dzięki temu obecnie Stany posiadają prawie połowę istniejących na świecie dróg samochodowych, bo 4 i pół miljona kilometrów.

Rynek akcyjny nadal bez ruchu.

Sytuacja na giełdzie akcyjnej bez najmniejszej zmiany. Ruch na ogół ospały, a w obrotach jedynie papiery przemysłowe, podczas gdy bankowe i handlowe w zaniedbaniu. Z notowanych wczoraj: **Zieleniewski i Elektrownia zniżkowe.** Papiery procentowe bez tranzakcji. Wymieniano tylko kursy: dolarówki po 92 zł, i pożyczki inwestycyjnej po 108 zł. w płaceniu. Pogiełdzie spokojne.

Notowano: Zieleniewski 136.50 zł; Trzebinia 14 zł; Herbewo 28 zł; Azot 3.40—3.50 zł; Elektrownia 62 zł; Gazy Wschodnie 20.50 zł; Cegielski 40.50 zł.

Na rynku walutowym obserwujemy spadek kursu dolara do poziomu 8.88—8.88¾ zł; przy dewizie dolarowej 8.90¼—8.96¾ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Dolary 8.90, 8.92, 8.88; Holandja 357.29, 358.19, 356.39; Londyn 43.28¾, 43.39½, 43.18; Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88; Paryż 34.84, 34.93, 34.75; Praga 26.42½, 26.49, 26.36; Szwajcarja 171.56½, 172.—, 171.13; Sztokholm 238.22, 238.82, 237.62; Włochy 46.71, 46.83, 46.59; Marka niemiecka 211.59.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 165, 163, 163½ — Bank Spółek Zarobkowych 85 — Elektrownia Dąbrowa 115 — Lilpop 33½ — Modrzejów 28, 28¼ — Norblin 160 — Ostrowiec ser. A i B 96 — Rudzki 40 — Starachowice 29½ — Borkowscy 10 — Ciechanów 19.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 106¾, 107¼ — 7% stabilizacyjna 92 — 5% dolarowa 91½, 91¼ — 5% konwersyjna 67 — 5% kolejowa 59.

Złoty w Zurychu: 58.30.

Ceny zbóż i mąki spadają.

Na giełdzie zbożowej **tendencja zniżkowa dla zbóż chlebowych i mąki.**

Obecny poziom cen według wczorajszych notowań przedstawiał się następująco: pszenica dworska 51.56—52, pszenica targowa 50—50.50, żyto dworskie 37—37.50, żyto targowe 36.50—37, owies dworski 39, owies targowy 37—38, jęczmień na krupy 36—37, mąka pszenna krakowska 65% 78—79, mąka żytnia krakowska 70% wymiału 52—53.25, kasza siekanka jęczmienna 47—48 zł.

Atrakcje z dziedziny szkolnictwa na P. W. K.

Teatr i film szkolny.

Podczas Powszechnej Wystawy Krajowej zjedzie do Poznania **ogromna ilość młodzieży szkolnej z całej Polski.** Jak obliczenia wykazują, dziennie przybywać będzie 6.000 młodzieży, co przy dwudniowym przeciętnie pobycie każdej grupy daje w ciągu 150 dni Wystawy 300.000 dzieci szkolnych, które wyniosą niezapomniane na całe życie wspomnienie wspaniałego dorobku pracy ducha i rąk polskich.

Młodzież i władze szkolne wytrwale przygotowują się do godnego wystąpienia na Wystawie. Bezwątpienia jedną z najciekawszych imprez w tym zakresie będzie **teatr oraz film szkolny** na Powszechnej Wystawie Krajowej.

Teatr szkolny będzie pokazem artystycznych dążeń młodzieży szkolnej, entuzjazmu jej dla sztuki, oraz rezultatów pracy w tym kierunku. Teatr ten pomieszczony zostanie w sali gimnazjum im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu i codziennie dawać będzie przedstawienia na scenie, budowanej obecnie z funduszów Ministerstwa W. R. i O. P.

Repertuar teatru szkolnego obejmie inscenizację utworów Homera, Sofoklesa, Eurypidesa, Arystofanesa, Terentiusa, z polskich zaś autorów: J. Kochanowskiego, Szymonowicza, aż do współczesnych poetów, włącznie z inscenizacją „Lauru Olimpijskiego" K. Wierzyńskiego. Główny nacisk położono na sztuki regjonalne, które uwypuklą znajomość i umiłowanie przez młodzież pieśni, obyczajów i sztuki ludu polskiego. A zatem wystawione zostaną wesela, jak np. wileńskie, kaszubskie, śląskie, mazurskie, ukraińskie, kilka wieczornic, inscenizacje zabaw ludowych, wieczory pieśni i ballad ludowych itp.

Drugą atrakcją z dziedziny szkolnictwa na Powszechnej Wystawie Krajowej będzie film szkolny, wyświetlany również w gimnazjum Marcinkowskiego w Poznaniu, a oprócz tego w pawilonie Ministerstwa Komunikacji. Film ten, obejmujący całą Polskę, zobrazuje życie szkoły w różnych jej dzielnicach, z uwzględnieniem właściwości regjonalnych. Znakomicie np. wypadły zdjęcia z Zakopanego, gdzie dziatwa przyjeżdża do szkoły na nartach. Ponadto wykonano zdjęcie wnętrz szkół, sal gimnastycznych i t. p.

Sprawy urzędnicze.

KURSY MATURYCZNE DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Na skutek próśb wojewodów, ministerstwo spraw wewnętrznych wyznaczyło od 1 kwietnia b. r., tj. od nowego okresu budżetowego, subwencję na organizowanie kursów maturycznych dla urzędników państwowych.

Kto wygrał na loterji?

W czternastym dniu ciągnienia 5 tej klasy 18-tej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

25.000 zł. Nr. 6291 86917.

10.000 zł. Nr. 4745 23775.

5.000 zł. Nr. 67076 70326 82202 163698.

3.000 zł. Nr. 39482 170211.

2.000 zł. Nr. 43756 61923 83343 110885 125389 143701.

1.000 zł. Nr. 325 3081 7556 26843 37245 50190 83901 84604 92199 103043 111125 114137 114961 115047 121832 135037 145527 149763 153037.

600 zł. Nr. 12376 16918 19011 26442 27118 38445 75592 79687 88743 91111 93589 106071 134279 149672 156287 171596.

500 zł. Nr. 616 2523 4173 4477 5692 6910 9330 9741 12345 14981 15611 16392 17756 19652 20274 20949 22571 24827 29759 30611 31939 33542 33661 33816 34316 37484 38169 38619 38634 38953 40818 42649 46273 46589 47078 48971 49394 49803 50807 52569 53831 55422 56362 60271 60730 61856 62027 64654 64982 65212 66203 68753 72091 74022 74820 75039 75403 75749 75806 77912 78218 89644 82123 82450 83288 84106 86281 88228 88445 89559 91800 93134 93682 97533 97999 99364 99565 99727 100115 104766 105920 106689 106764 106846 107753 108583 111203 113071 113919 116454 116947 120426 123794 124422 124506 124822 125126 125535 128366 131235 131431 132029 132793 132946 133481 133531 137706 137706 137438 141802 142125 143381 146594 146832 147521 148162 153879 155693 157100 161876 163923 164387 166688 172533 174556.

Radjo.

Programy radjowe.

Wobec wyraźnego zastrzeżenia Wydawnictwa Radja, programy radjowe możemy podawać tylko 2 dni naprzód, tak, jak to robimy dotąd.

Niedziela 24 marca.

Kraków 314.1). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej; 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 12.16 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej; 14 Pogadanka dla rolników: Lek. wet. St. Swiba: „Przyczyny i zwalczanie najczęstszych chorób oseskόw bydła rogatego"; 14.20 Odczyt p. t.: „Zagospodarowanie rzek" — Inż. Stanisław Żarnecki; 14.40 Dr. Stanisław Waśniewski: „Kronika rolnicza"; 15 Transmisja komunikatu meteorologicznego; 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej; 17.30 Odczyt p. t.: „Rumuńska poezja ludowa" — p. Dusza Czara; 17.55 Dr. Nelly Nucci: „Lekcja włoskiego"; 18.30 Transmisja z Warszawy: Audycja ludowa literacko-muzyczna; 19 Rozmaitości; 19.20 Prof. E. Wyrobek: „Miłość w pieśniach ludu naszego" (z ilustracją muzyczną prof. Garbusińskiego i śpiewem p. Elzy Sękarówny); 19.56 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego z Warszawy; 20 Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej, program na dzień następny, komunikat sportowy i inne; 20.30 Koncert muzyki religijnej. Pp. Stanisław Siwek (tenor), Helena Zboińska-Ruszkowska (sopran), zespół wokalny uczennic szkoły p. H. Zboińskiej-Ruszkowskiej z pp. Zofją Haładewiczówną i Janiną Tylewską na czele, p. Zofja Seńkowska (mezzosopran).

Warszawa (1395.1). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej; 11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 14 Pogadanka dla gospodyń wiejskich z działu „Rolnictwo" — p. Marja Karczewska; 14.30 Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t.: „Budowa uli" — Odczyt I. — p. Kaz. Bajerek; 14.40 Odczyt z działu „Rolnictwo" p. t.: „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" — dyr. Szczepan Mędrzecki; 15 Komunikat meteorologiczny; 15.15 Koncert z Filharmonji Warszawskiej; 17.30 Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t.: „Mickiewicz" — dr. Konrad Górski; 17.55 „Z przeżyć i dziejów narodu" — prof. Henryk Mościcki; 18.20 Audycja ludowa liter.-muzyczna, poświęcona A. Asnykowi; 19 Rozmaitości; 19.20 Odczyt p. t.: „Żałosna historja żubra i jego towarzyszy" (Dział „Przyrodoznawstwo") —dr. Stan. Gumiński; 19.45 Nadprogramowe komunikaty; 19.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego; 20 „Rozrywki umysłowe" — por. Cyprian Jabłonowski; 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka polska; 21 Kwadrans literacki, p. Tad. Bocheński odczyta fragment z „Placówki" Prusa; 21.15 Dalszy ciąg koncertu.

Katowice (416.1). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Wielkich Piekarach (Śląsk); 11.56 Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny; 12.10 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej; 14 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski" — p. Wład. Włosik; 14.20 Odczyt rolniczy p. t.: „Wybór zdrowej sadzonki ziemniaka" — Prof. Dr. Andrzej Piekarski; 14.40 Transmisja z Warszawy; 15.15 Transmisja z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach Kazanie Pasyjne wygłosi Ks. Dr. Stanisław Wilczewski; 16 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „P. R. Katowice"; 18 Koncert popularny z udziałem orkiestry klubu mandolinistów „Halka" z Rożdzienia Szopienic pod kierownictwem p. Ludwika Kiczyńskiego; 19 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Litwa proponuje prowizorjum handlowe

Granica wileńska wykluczona dla obrotu handlowego. — Zasadą klauzula największego uprzywilejowania.

Berlin, 22. 3. (PAT) „Berliner Tagblatt“ donosi z Kowna, że rząd litewski za pośrednictwem poselstwa polskiego w Berlinie przesłał wczoraj rządowi polskiemu zapowiedziane projekty uregulowania prowizorjum obrotu handlowego między Polską a Litwą. Propozycje litewskie mają proponować wymianę towarów na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania. Bezpośredni obrót towarowy poprzez granicę wileńską uważa Litwa, tak jak dawniej, za niemożliwy ze względu na kwestję wileńską. Wobec tego proponuje inne punkty graniczne, przez które mógłby się odbywać obrót towarowy. Punktami temi byłaby granica litewsko-niemiecka, litewsko-łotewska oraz droga przez Gdańsk i Kłajpedę.

Dotkliwe straty włoskich dostawców

z powodu ba kructw na Litwie.

Berlin, 22. 3. (PAT) „Berliner Tagblatt“ donosi, że włoski przedstawiciel dyplomatyczny na Litwie wystosował do rządu litewskiego notę, wskazującą na ciężkie straty, jakie poniósł przemysł włoski przy ostatnich bankructwach litewskich przedsiębiorstw włókienniczych. Nota włoska podnosi, że ustawy litewskie niedostatecznie bronią wierzycieli i prosi o zmianę tych ustaw w kierunku rozszerzenia ochrony wierzycieli.

Osławiony art. 116-y przedłużono tylko na 3 miesiące.

Komisja administracyjna oparła się naciskowi rządu o termin roczny.

Warszawa. 22 3. (Tel. wł.) W dniu 1 kwietnia mija termin, do którego wedle ustawy ma być przeprowadzona stabilizacja urzędników państwowych. Od 7 lat corocznie rząd odkłada termin stabilizacji urzędników, skutkiem czego wchodzi w życie słynny art. 116, na mocy którego można urzędnika i funkcjonarjusza państwowego usunąć ze służby państwowej bez sądu i bez orzeczenia dyscyplinarnego.

Rząd w tej sprawie wniósł ustawę odraczającą wejście w życie stabilizacji znowu o rok i tem samem przedłużającą działanie art. 116, na mocy którego w okresie sanacji usunięto wielu urzędników.

Ponieważ sprawa nie była postawiona na porządku dziennym piątkowego posiedzenia komisji administracyjnej, przeto gdy otwarto posiedzenie przedstawiciel prezydjum rady min. p. Kapelowski zażądał postawienia tej sprawy na porządku dziennym jako pierwszy punkt obrad i domagał się kategorycznie terminu rocznego. Wywiązała się dyskusja, w rezultacie której komisja postanowiła zaakceptować odroczenie stabilizacji, ale tylko o 3 miesiące. Jeżeli Sejm podzieli to stanowisko, to rząd o ile zechce termin znowu przedłużyć będzie musiał uciec się do zwołania sesji nadzwyczajnej.

Ukrócenie nadużyć z przerzucaniem nauczycieli.

Warszawa. 22 3. (Tel. wł.) Komisja oświatowa omawiała sprawę nowelizacji art. 51 pragmatyki służbowej dla nauczycieli i przyjęła w drugiem czytaniu wniosek p. Korneckiego z Kl. Nar., wprowadzający postanowienie, zabezpieczające nauczycielstwo przed nadużyciami w przenoszeniu nauczycieli ze względów politycznych. Przeniesienie może nastąpić po wysłuchaniu komisji z 5 członków rady szkolnej okręgu, w tem dwu nauczycieli, którzy mają stwierdzić, że przeniesienie jest konieczne dla dobra szkoły. Nauczycielowi przeniesionemu przysługuje prawo przejścia na emeryturę o ile nie zechce przejść na nowe stanowisko.

Projekty reformatorskie rządu Zivkowicza.

Planowane jest zawarcie konkordatu ze Stolicą Apostolską.

Wiedeń, 22. 3. (PAT) Z Belgradu donoszą: Wczoraj odbyło się w pałacu królewskim pod przewodnictwem króla Aleksandra posiedzenie Rady ministrów z udziałem wszystkich członków gabinetu. Omawiano budżet na rok przyszły i program rządu Zivkowicza. Obejmuje on reformę administracji, sądownictwa, finansów i szkolnictwa. Liczba ministerstw ma być zmniejszona z 18 na 13. Przeprowadzony ma być również nowy podział prowincyj. Ustawy mają być ujednostajnione dla całego państwa. Sądownictwo ma być zreformowane. Dla wszystkich wyznań mają być opracowane osobne ustawy, ponadto planowane jest zawarcie konkordatu ze Stolicą Apostolską. Planowana jest także stabilizacja kursu dinara i konsolidacja długó wzagranicznych.

WSPÓLNY JĘZYK.

Wiedeń, 22. 3. (PAT) Dzienniki donoszą z Belgradu: Ministerstwo oświaty zamierza przeprowadzić ujednostajnienie języka jugosłowiańskiego. Król przybędzie do Zagrzebia z końcem kwietnia, albo z początkiem maja mieszka w pałacu arcybiskupim. Pobyt jego w Zagrzebiu obliczony jest na dwa miesiące.

Tajny eksport kokainy na Wschód.

Wiedeń, 22. 3. (PAT) Na podstawie doniesień jednego z państw bałkańskich policja śledzi centralę sprzedaży kokainy, która znajduje się w Wiedniu. Stwierdzono mianowicie, że w Wiedniu zoganizowaną została centrala tranzytowa, która wysyła stamtąd kokainę i inne podobne narkotyki do Egiptu, Turcji i państw bałkańskich.

Byrd w krytycznem położeniu.

Czeka na wyjaśnienie pogody.

Warszawa. 22 3. (Tel. wł.) Wiadomości nadchodzące od Byrda brzmią niepomyślnie. Byrd oraz dwaj jego towarzysze czekają niedaleko gór Rockefellera w odległości 180 mil od okrętu. W najbliższym czasie spodziewają się wyjaśnienia pogody. Gdyby to nie nastąpiło, położenie Byrda byłoby krytyczne. Byrd będzie musiał się zdecydować na podróż pieszą do okrętu, co zajęłoby conajmniej trzy tygodnie.

Wiedeń, 22. 3. (PAT) Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że komendant Byrd znajduje się jeszcze w górach Rockfelerskich, oddalonych o 200 km. od bazy ekspedycyjnej. Byrd zaopatrzony jest w duże zapasy żywności. Gdyby przedwczesna noc polarna uniemożliwiła planowany lot, powróci Byrd do bazy ekspedycyjnej pieszo. Marsz ten trwałby trzy tygodnie.

Wezbrana Missisipi przerywa tamy.

Nowy Jork, 22. 3. (PAT) Wał nadbrzeżny nad rzeką Missisipi został przerwany o 6 mil od Quiney. Niemal 20 tysięcy urodzajnych ogrodów zostało zalanych wodą. Szkody są olbrzymie.

300 GÓRNIKÓW ZASYPANYCH W KOPALNI.

Londyn, 22. 3. (PAT) Agencja Reutera donosi z Parnasu (Pensylwanja), że w kopalni węgla, należącej do Towarzystwa Valley Comp. Coal, nastąpił wybuch, wskutek którego 300-tu górników zostało zasypanych. Katastrofa miała miejsce wkrótce po zjechaniu do podziemi kopalni nowej zmiany dziennej. Akcję ratunkową prowadzą ambulansy, ściągnięte ze wszystkich pobliskich miast.

PŁONĄCY FILM WZNIECIŁ PANIKĘ W KINIE.

Moskwa, 22. 3. (PAT) Podczas pożaru, jaki wybuchł w czasie seansu kinematograficznego we wsi Igołkine w guberni Włodzimierskiej zginęło 14 osób. Oprócz tego 11 osób zostało ciężko poparzonych, 6 zaś lżej rannych. Ogień z płonącego filmu przeniósł się z niesłychaną szybkością na drewniany budynek, wzniecając panikę wśród obecnych, którzy rzucili się tłumnie ku jedynemu wyjściu. Dla przeprowadzenia śledztwa w tej sprawie i udzielenia pomocy poszkodowanym wyznaczona została z ramienia rządu specjalna komisja.

NASTĘPCA KELLOGĄ OBEJMUJE URZĘDOWANIE.

Waszyngton. (AW) Nowy sekretarz Stanu Stinson w niedzielę przybędzie do Waszyngtonu i obejmie w poniedziałek urzędowanie. — Kellog po wprowadzeniu Stinsona do urzędu projektuje odbycie podróży po Europie.

WYBORY W ANGLJI.

Londyn. (AW) Nowe wybory do parlamentu angielskiego odbędą się w dniu 30 maja.

Z całego świata płyną wyrazy współczucia

z powodu zgonu marszałka Focha.

Paryż, 22. 3. (PAT). Z całego świata napływają w dalszym ciągu telegramy kondolencyjne pod adresem prezydenta Doumergua, rządu, oraz pani Foch. Pamięć Zmarłego uczciły wszystkie parlamenty krajów sojuszniczych i zaprzyjaźnionych. Cała prasa sojusznicza, jak również krajów neutralnych i nawet dawnych nieprzyjaciół, sławi cnoty wojskowe i obywatelskie Zmarłego. Z państw sojuszniczych zapowiedziany został przyjazd licznych delegacyj wojskowych i cywilnych. Armja czechosłowacka reprezentowana będzie przez szefa sztabu generalnego, gen. Syrowego, oraz delegację pułku imienia Marszałka Focha. Belgowie przysłą batalion grenadjerów z orkiestrą. W imieniu armji polskiej zapowiedziany został przyjazd gen. Romera, którego świtę tworzyć mają oficerowie, przebywający we Francji.

Ostatni hołd.

Paryż, 22. 3. (PAT). Defilada tłumów publiczności, składających ostatni hołd Marszałkowi Fochowi, trwała bez przerwy w ciągu całego popołudnia. W pokoju, gdzie spoczywa Marszałek znajduje się jeden tylko bukiet kwiatów z wielką wstęgą o barwach polskich, złożony przez ambasadora Chłapowskiego. Wczoraj wieczorem we wszystkich paryskich kinoteatrach wyświetlano film, przedstawiający główniejsze etapy z karjery wojskowej Zmarłego. Wyświetlona na ekranie scena wręczenia Marszałkowi Fochowi Krzyża „Virtuti Militari“ przez Marsz. Piłsudskiego w czasie wizyty tego ostatniego w Paryżu w r. 1921 wywołała gorącą manifestację sympatji na rzecz Polski.

WZNIOSŁY GEST KRÓLA BELGJI.

Paryż, 22. 3. (PAT). Dzienniki podkreślają wzniosły gest króla Belgji, który przybył złożyć ostanie pożegnanie zmarłemu Marszałkowi.

Prasa zamieszcza dłuższe ustępy artykułów z dzienników zagranicznych, opiewających cnoty wojskowe i obywatelskie Marszałka stwierdzając, że francuska sława Focha jest sławą wszechświatową.

Dzienniki zauważają, że ten wielki wódz był głęboko przekonany, że zwycięstwo miało posłużyć dla uniknięcia powrotu wojny. Niektóre pisma kreślą sylwetki Marszałka Focha, określając go jako człowieka dostępnego, skłonnego trochę do drwin, porywczego, lecz nadewszystko okazującego cechy rzeczywistego Francuza. Marszałek Foch był niemal równie popularny w Londynie, Brukseli, Nowym Jorku, Warszawie, Bukareszcie i Pradze, wszystkie serca przywiązały się do niego.

PODZIĘKOWANIE AMBAS. LAROCHE'A.

Warszawa, 22. III. (Tel. wł.). W południe złożył wizytę marszałkowi Sejmu ambasador francuski p. Laroche i podziękował mu w swojem i rządu francuskiego imieniu za przemówienie ku uczczeniu marsz. Focha oraz Izbie za hołd, złożony na posiedzeniu w dn. 20 bm. pamięci marsz. Focha.

Calles w opresjach.

Wiedeń. 22 3. (PAT.) „Associated Press“ donosi z Meksyku. Rząd meksykański przyznaje, że kontrofenzywa powstańców zagraża miastu Mazatlan. Nadeszły także i inne niepokojące wiadomości o ruchach powstańców. M. in. donoszą, że powstańcy usiłują obejść armję Calesa w pobliżu miasta Durango. Ponadto przygotowują powstańcy atak na miasto graniczne Naco w Sonora. Zastępca ministra wojny oznajmił, że wysłał natychmiast 6.000 żołnierzy z Torreonu do Mazatlanu. Rząd sądzi, że gen. Carillo oprze się powstańcom aż do nadejścia posiłków. Powstańcy twierdzą, że zdobyli miejscowości położone w odległości 100 mil na południu od Mazatlanu.

Dowódca wojsk rządowych przeszedł na stronę powstańców.

Wiedeń. 22 3. (PAT.) Dzienniki donoszą z Meksyku, że gen. Musieles, który kierował operacjami wojennemi wojsk rządowych przejść miał rzekomo na stronę powstańców. Krążą również pogłoski, że powstańcy odnoszą na wszystkich frontach zwycięstwa. Gen. Gaille zwrócił się do ministerstwa wojny telegraficznie z prośbą o przysłanie posiłków, ponieważ powstańcy posuwają się ciągle naprzód.

Za dużo tych wypadków kolejowych!

Warszawa. 22 3. (Tel. wł.) Na stacji Macki w zagłębiu dąbrowskiem po przyjeździe pociągu pospiesznego Kraków — Warszawa odczepiono od niego jeden wagon, który miano doczepić do wagonu, idącego w kierunku Dęblina. W międzyczasie na wagon najechał pociąg towarowy. Wagon wykoleił się, przyczem 7 osób odniosło rany. Na stacji Pryszczów między Tczewem a Gdynią motorówka z pasażerami najechała na parowóz przetokowy, przyczem 5 osób odniosło rany.

ZDENERWOWANIE SANACJI.

Warszawa, (AW). „Przegląd Wieczorny“ (sanacyjny) podaje w notatce p. t. Tajemnicze narady opozycji, że od dnia wczorajszego zauważyć można w kuluarach sejmowych tajemnicze narady leaderów różnych klubów opozycyjnych. Bierze w nich udział pos. Rybarski, Chaciński, Rataj, Dębski i Niedziałkowski. Dąbski oraz Thugutt z Wyzwolenia. Pozatem poseł Witos wraz z pos. Kiernikiem prowadzą ożywione rozmowy ze swymi zwolennikami klubowymi.

(Wiadomość ta — jak komunikuje nam korespondent — całkowicie bezpodstawna, świadczy wymownie o zdenerwowaniu jakie ogarnęło obóz sanacyjny. — P. R.).

WYCIECZKA KATOLIKÓW ANGIELSKICH PRZYBYWA DO POLSKI.

Warszawa. 22 3. (Tel. wł.) W lipcu ma przybyć do Polski wycieczka katolików angielskich w liczbie 500 osób z kardynałem Bourne na czele. Wycieczka ma zwiedzić Warszawę, Poznań, Kraków i Częstochowę.

WYKŁAD PROF. MAKAREWICZA NA UNIWERSYTECIE PARYSKIM.

Warszawa. 22 3. (Tel. wł.) Wczoraj w jednej z sal fakultetu prawnego uniwersytetu paryskiego wygłosił bardzo interesujący odczyt sen. prof. Juljan Makarewicz, przewodniczący sekcji prawa karnego komisji kodyfikacyjnej. Prelegent mówił o systemie ustawodawstwa karnego w Ameryce, które badał na miejscu w roku minionym. Audytorjum ze sfer prawniczych Paryża wypełniło salę po brzegi. Przewodniczący Hugueny serdecznie dziękował mówcy za prelekcję.

Sen. Miklaszewski popełnił samobójstwo

Dalsze śledztwo przerwane.

Warszawa, 22. III. (Tel. wł.) Nagły zgon sen. Miklaszewskiego spowodował mnóstwo plotek i komentarzy. Przyjaciele sen. Miklaszewskiego otrzymali jeszcze za jego życia listy, w których zmarły żegnał się z nimi, pisząc, że musi z sobą skończyć. Między innymi podobny list otrzymała teściowa sen. Miklaszewskiego. Śledztwo celem stwierdzenia, jaką śmiercią zmarł sen. Miklaszewski, przerwano, gdyż nie przyniosłoby ono nic istotnego.

Rząd i socjaliści wycofują się ze sprawy „Polminu“.

Warszawa. 22 3. (Tel. wł.) Sejm miał rozpocząć sprawę kupna terenów naftowych dla Polminu. Około sprawy tej wytworzyła się cała afera, przyczem jak wiadomo, sprawa ta pozostaje w związku z nagłą śmiercią sen. Miklaszewskiego. Socjaliści, których głosami projekt ustawy w komisji uchwalono, wycofali swe poparcie wobec czego rząd prosił o zdjęcie sprawy z porządku dziennego, skutkiem czego sprawa nie będzie załatwiona przed świętami.

LICZBA BEZROBOTNYCH ZMALAŁA.

Odprężenie na rynku pracy.

Warszawa. (AW) Ostatnie dwa tygodnie marca wykazały na rynku pracy pewne odprężenie. Liczba bezrobotnych wynosi obecnie 182 tysiące 638 osób i jest o 1032 osób niższa od poprzedniego okresu.

—oOo—

Warszawa. (AW) Cukrownie w Polsce zakończyły w tym roku kampanję bardzo późno. Ogółem cukrownie wyprodukowały cukru białego w tym roku 714 tysięcy ton, z górą więc o 100 tysięcy ton więcej, niż w roku ubiegłym.

Kustosz Morelowski przeniesiony do Warszawy!

Jak się dowiadujemy, kustosz zbiorów państwowych na Wawelu dr. Marjan Morelowski został przeniesiony z Krakowa do Warszawy na jedno ze stanowisk w centralnym zarządzie gmachów reprezentacyjnych.

A. CONAN DOYLE. 6

Głębina Maracot.

(Świat zaginiony na dnie morza).

przekł. Br. J. Falka.

Był to w istocie wygodny pokoiczek... Dziwiłem się przezorności i sprytowi, z jakim go urządzono. Światło elektryczne jeszcze się nie paliło, ale promienie podzwrotnikowego słońca przenikały w głąb zielonawej toni. Przez szyby okienek widać było pływające ryby, jak srebrzyste pasma na zielonawem tle. Wzdłuż ścian pokoiku umieszczono siedzenia, nad któremi przybito termometr, przyrząd do oznaczania głębokości i inne istrumenty. Pod siedzeniami znajdował się szereg rur, które stanowiły nasz rezerwowy zapas ścieśnionego powietrza na wypadek, gdyby dopływ jego został odcięty. Otwory rur doprowadzających powietrze z zewnątrz umieszczono nad naszemi głowami obok telefonu. Smętny głos kapitana słyszeliśmy zupełnie wyraźnie.

— Jesteście zdecydowani? — zapytał.

— Wszystko w porządku — odpowiedział doktór niecierpliwie. — Proszę spuszczać klatkę powoli i pilnować telefonu. Będę mówił, jak się czujemy. Kiedy opadniemy na dno, wydam odpowiednie rozkazy. Nie chcę zbytnio napinać stalowej liny, ale mam wrażenie, że przesunięcie nas o kilka węzłów na godzinę nie wyrządzi szkody. A teraz „Na dół!“

Rozkaz ten wydał, krzycząc. Była to chwila, dla której żył, o której stale marzył. W pewnym momencie ścięła mi się krew w żyłach z przerażenia na myśl, że padliśmy ofiarą przebiegłego, umiejącego zyskać zaufanie, szaleńca. Bill Scamlan miał tę samą myśl, gdyż spojrzał na mnie z żałosnym uśmiechem i dotknął palcem czoła. Ale po tym dzikim wybuchu przewodnik nasz odzyskał natychmiast panowanie nad sobą. W istocie, porządek i przezorność, z jaką przygotował wszystko, co mogło być potrzebne, świadczyły jasno o bystrości jego umysłu.

Uwagę naszą pochłonęło teraz całkowicie cudowne doświadczenie, w którem braliśmy udział. Klatka opadała powoli. Jasno zielona toń przybrała barwę ciemno oliwkową. Ta przeszła stopniowo w wspaniały bełkit, który zamienił się z kolei w purpurę. Opadaliśmy coraz niżej — sto, dwieście, trzysta stóp. Wentylatory działały znakomicie. Oddychaliśmy równie swobodnie i naturalnie, jak na pokładzie okrętu. Igła bathymetru poruszała się zwolna dokoła świecącej tarczy. Czterysta, pięćset, sześćset. „Jak się czujecie?“ — zapytał głos z góry z niepokojem.

— Doskonale — zawołał Maracot w odpowiedzi. — Ale światło słabło. Nastał szary półmrok, a potem zupełna ciemność. „Stać!“ — krzyknął nasz przewodnik. Zatrzymaliśmy się zawieszeni w głębokości siedmiuset stóp pod powierzchnią morza. Usłyszałem słaby trzask i w tej chwili zapłonęło złotawe światło, którego promienie przedostały się przez wszystkie okna w otaczającą nas ciemną toń. Z przyłożoną do szyby twarzą, każdy przy swoim okienku, patrzyliśmy na cuda, których nie widział dotąd żaden człowiek.

Dotychczas znaliśmy tylko kilka gatunków ryb żyjących w tej głębokości, ryb, które dały się złapać w nasze sieci. Teraz oglądaliśmy ten cudowny świat podwodny własnemi oczyma. Jeśli celem Opatrzności było stworzenie człowieka, należy się dziwić, że ocean ma więcej mieszkańców od lądu. Nawet w niedzielę wieczór na Broadway, nawet na Lombard Street w dzień powszedni nie ma takiej ciżby, jak w głębinach morza. Minęliśmy strefę górną, gdzie żyją ryby bezbarwne i ryby o brzuchach srebrzystych, a ciemnych grzbietach koloru ultramaryny. Tu oglądaliśmy twory najrozmaitszych kształtów i barw. Młode węgorze mknęły jak smugi rozstopionego srebra poprzez tunel światłości. Podobne do wężów gatunki muren, minogi głębinowe wiły się i skręcały, przepływając obok... Czarne ryby kolczaste z olbrzymią paszczą spoglądały tępym wzrokiem w nasze twarze. Czasami pojawiła się mątwa, której ponure, jakby ludzkie oczy szukały naszych oczu... czasami ukazał się jeden z tych przeźroczystych tworów, cystoma lub glaucus, podobny z wyglądu do uroczego kwiatu. Jakaś wielka makrela uderzała uparcie głową w nasze okno, dopóki nie przysłonił jej cień długiego na siedem stóp rekina i dopóki nie zniknęła w jego rozwartej paszczy. Dr. Maracot siedział oczarowany, z notesem na kolanach, zapisując co chwilę jakieś godne uwagi spostrzeżenia i mrucząc coś ciągle pod nosem. — Co to? Co to takiego? — słyszałem. — Ah, to Chimoera mirabills, opisana przez Michała Stars. A to lepidion, ale jakiś nowy gatunek. Popatrz pan na tego głowonoga, Mr. Headley; ma zupełnie inną barwę, niż złowione przez nas do sieci“. — Raz tylko cofnął się. Było to wówczas, kiedy jakiś długi owalny przedmiot przesunął się z wielką szybkością koło okna Jego potężny, ruchliwy ogon, rozciągnął się pod i nad nami, jak daleko oko mogło sięgnąć. Przynaję, że byłem przez chwilę równie zdumiony, jak Maracot, ale Bill Scanlan rozwiązał zagadkę.

— Zdaje się, że John Sweeney spuścił ołowiankę koło nas. Chce nam dać w ten sposób do zrozumienia, że czuwa i że nie powinniśmy się czuć osamotnieni.

— Naturalnie! — rzekł Maracot z uśmiechem. — Plumbus Longicaudatus — nowy gatunek, Mr. Headley, z drucianym ogonem i ołowianym łbem. Ale wistocie, sondowanie jest w tym wypadku koniecznością, jeśli chcą utrzymać się nad ławicą, której wielkość jest ściśle określona. — Wszystko w porządku, kapitanie! — zawołał. — Proszę spuścić nas niżej.

* * *

I zaczęliśmy zjeżdżać w dół. Dr. Maracot przekręcił taster od światła elektrycznego i znowu nastała ciemność... Jedynie tarcza bathymetru, który znaczył, jak szybko spadamy, błyszczała w gęstym mroku. Wyjąwszy nieznaczne kołysanie, nie odczuwaliśmy żadnego ruchu. Tylko poruszająca się wskazówka pouczała nas, że spadamy ciągle. Znajdowaliśmy się już w głębokości tysiąca stóp i powietrze stało się duszne. Scanlan naoliwił zastawkę rurp odrow. i sytuacja znowu zmieniła się na lepsze. W głębokości tysiąca pięciuset stóp zatrzymaliśmy się znowu i zapalili światło. Jakaś wielka ciemna masa przesunęła się obok nas, ale nie mogliśmy stwierdzić, czy to był rekin głębinowy, czy też piła lub jakiś nieznany potwór morski. Doktór szybko zgasił światło. — To nasze największe niebezpieczeństwo — rzekł. — W głębi morza żyją zwierzęta, których uderzenie może zgnieść naszą klatkę równie łatwo, jak róg nosorożca.

C. d. n.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	40 „
Komunikaty po kronice „ „	50 „
„ na 1-szej „ „	60 „

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.